Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 8. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Studenci węgierscy bojkotują uniwersytety.

Szerokie plany reformacyjne chrześcijańskich związków.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 1. Donoszą z Budapesztu, **że chrześcijańskie związki studenckie na Węgrzech rozpoczęły energiczną walkę o poparcie swych radykalnych postulatów. Studenci zbojkotowali uniwersytety i nie zapisują się na bieżący semestr. Akcja ich jest tak dobrze zorganizowana, że na poszczególnych uniwersytetach wyłamało się z pod strajku zaledwie 3—7 osób.**

Żądania wysunięte przez chrześcijańskie związki studenckie dotyczą spraw czysto wewnętrzno-uniwersyteckich, jak wydzielenia pewnych ławek dla studentów żydowskich, numerus clausus dla żydów, zakaz robienia sekcji żydom na trupach chrześcijańskich i zmniejszenie opłat uniwersyteckich do połowy.

Oprócz tych czysto wewnętrznych postulatów studenci rozwijają w ulotkach szeroki program polityki ogólnokrajowej. Żądają więc ograniczenia karteli i uszczuplenia wszechwładzy banków, pozatem ograniczenia podwójnego zarobkowania, to znaczy nie zajmowania przez jedną i tę samą osobę dwóch i więcej posad. Domagają się ustawowego uregulowania najwyższych i najniższych zarobków, reformy rolnej, uregulowania sprawy żydowskiej w kraju delegowania przedstawicieli studentów do izby wyższej, gdy ta zostanie zreorganizowana na zasadach stanowych.

Jak widzimy studenci węgierscy mają niczem nie zwalczoną wolę do wzięcia udziału w rządach. S. S.

Bezrobocie w Niemczech wzrasta

Zapowiedź daleko idących eksperymentów gospodarczych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 1. Od sześciu tygodni, co już podkreślaliśmy w specjalnej korespondencji, urząd dla spraw bezrobocia w Niemczech nie podawał statystyki bezrobocia. Wczoraj po raz pierwszy ogłoszono znowu dane statystyczne i ku zdumieniu Niemców wyszło na jaw, że w ciągu grudnia mimo zapewnień narodowych socjalistów bezrobocie wzrosło o 340 000 osób.

Liczba bezrobotnych z końcem listopada wynosiła 3 715 000 a w dniu 1 stycznia 4 058 000.

W dniu dzisiejszym ukazały się w pismach szerokie tłumaczenia dlaczego bezrobocie wzrosło. W pierwszym rzędzie motywuje się to okresem mrozu, pozatem pisma wskazują, że w porównaniu z grudniem roku ubiegłego bezrobocie jednak zmalało.

Bardzo obszerny artykuł zamieszcza „Völkischer Beobachter“, który twierdzi, że Niemcy zerwały z liberalną i marksistowską gospodarką i narodowi socjaliści będą energicznie zwalczać bezrobocie.

Najbardziej charakterystycznym jest ostatni ustęp artykułu:

Dotychczas było lepiej przeprowadzać nasze cele gospodarcze w wolnem tempie, aby aparat gospodarczy łatwo przezwyciężył pierwszy szok rewolucji. Jeżeli okaże się, że szybkie tempo będzie odpowiedniejsze, zrobimy to. Niema mowy o powrocie do liberalnych metod gospodarczych, jest tylko jedna droga iść naprzód ku realizowaniu celów narodowo socjalistycznych.

Pismo zapowiada nowy etap walki z bezrobociem na wiosnę.

Ta zapowiedź pokrywa się z wnioskiem do jakiego doszliśmy przy rozpatrywaniu położenia gospodarczego, że narodowi socjaliści mimo łagodnych dotychczas metod mogą być zmuszeni przez bezrobocie do zastosowania w życiu daleko idących eksperymentów gospodarczych. Jak to będzie wyglądało okaże się na wiosnę. S. S.

M/r. Ludyga-Laskowski zwolniony z więzienia niemieckiego.

„Gazeta Polska“ donosi z Berlina, że po zasięgnięciu opinji premjera Prus Goeringa, inspektor pruskiej policji politycznej Diels polecił zwolnić z aresztu w Opolu mjr. rezerwy Jana Ludygę-Laskowskiego.

Fantastyczne wiadomości

o nowych propozycjach Mussoliniego.

Londyn 11. 1. (PAT). „News Chronicle“ występuje z twierdzeniem, że komitet rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego zajmować się będzie nowemi konkretnemi propozycjami Mussoliniego w zakresie zbrojeń.

Propozycje te opierać się mają na następujących przesłankach:

1. **Należy zaakceptować z pewnem ograniczeniem żądanie Niemiec posiadania większej armji.**
2. Uzbrojenie Niemiec w myśl projektu Mac Donalda ma być ograniczone do broni defensywnej.
3. **Należy znieść zdemilitaryzowaną strefę nadreńską** pod warunkiem, że Niemcy zobowiążą się do niewznoszenia tam takich fortyfikacyj, które mogłyby służyć dla celów ofensywnych.
4. Cztery wielkie mocarstwa przyjmują zasadę międzynarodowej inspekcji rozbrojeniowej i zobowiązują się nie dostarczać broni mniejszym państwom.
5. Francja zobowiązuje się do używania swej kolonjalnej armji tylko poza granicami Europy i zgadza się na rozbrojenie w zakresie broni ofensywnej.

Propozycje te są tak fantastyczne i tak pozbawione szans powodzenia w Paryżu i Londynie, iż trudno dać wiarę, aby istotnie Mussolini przedłożył je w formie konkretnego planu. Foreign Office zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek planu Mussoliniego.

Niemcy przygotowują się do walki o Saarę.

Strasburg, 11. 1. (PAT.) Jak informują z Berlina, **strasburskie biuro prasowe, przy wicekanclerzu Papenie utworzyło specjalne biuro, mające za zadanie organizację kampanji plebiscytowej w Saarze.**

Kierownictwo powyższego biura objął nadradca von Bose, który przystąpił przedewszystkiem do scentralizowania akcji propagandowej, dotyczącej Saary, prowadzonej dotychczas jednocześnie przez 37 niezależnych od siebie referentów w różnych urzędach Rzeszy.

Wyrok lipski wykonano

Wczoraj Van der Lubbego ścięto toporem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 1. Wczoraj o godz. 7,30 rano na dziedzińcu więzienia Sądu Najwyższego w Lipsku został wykonany niespodziewanie dla opinji publicznej wyrok na van der Lubbem.

Komunikat urzędowy wylicza ilość obecnych osób przy skazaniu. Obecni byli obaj prokuratorzy i obrońca oskarżonego. Van der Lubbe zachowywał się bardzo spokojnie. Po zakomunikowaniu mu, że prezydent Rzeszy Hindenburg nie skorzystał z prawa łaski, nie wyraził żadnych życzeń, nie pisał żadnych listów jak również nie złożył żadnych zeznań.

Egzekucja odbyła się spokojnie. Van der Lubbe został ścięty toporem. Przy tej sposobności prasa podkreśla, że według narodowo-socjalistycznych zapatrywań odpowiedniejszą dla przestępców jest kara przez powieszenie, jednakże w tym wypadku zastosowano ścięcie toporem, gdyż van der Lubbe działał pod wpływem przekonań politycznych. Równocześnie prasa zaznacza, że nie należy uważać ścięcia toporem za złagodzenie kary.

Wieść o wykonaniu wyroku rozeszła się w Berlinie około 12-ej w południe, wywołując zdumienie i współczucie, gdyż powszechnie wiadomem było, iż van der Lubbe zdradzał w znacznym stopniu niedostatek umysłowy. S. S.

Bosonogi Gandhi wśród kobiet indyjskich.



Niezmordowany bojownik o niepodległość Indyj Mahatma Gandhi urządził masową demonstrację kobiet. W przeciwieństwie do lat poprzednich, Mahatma Gandhi przemawiał na zebraniu mniej wojowniczo.

Litwini chcą wyrzucić Niemców z Kłajpedy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 1. Dzisiejsza prasa berlińska twierdzi, że Litwini przygotowują się, by w najbliższych dniach uchwycić w swe ręce rządy w Kłajpedzie. Litewskie organizacje zamierzają aresztować urzędników niemieckich i usunąć ich z posad. Równocześnie ma nastąpić rozwiązanie kłajpedzkiej policji krajowej, złożonej przeważnie z Niemców. Tem samem dyrektorjat Schreibera zostałby zmuszony do ustąpienia. S. S.

Prasa i parlament atakuje rząd Chautemps'a.

Pogrzeb Stawiskiego w Chamonix.

Paryż, 11. 1. (PAT). Gorączka zainteresowania aferą Stawiskiego nie ustaje.

Daudet wprost oskarża premjera Chautemps, że „stoi na czele bandy złodziei i zabójców“.

Komunistyczna „L'Humanite“ wyraźnie pisze, że Stawiskij został zabity przez agentów rządu, aby nie skompromitował znanych polityków, zamieszanych w aferę. Rząd z całym spokojem przyjmuje te ataki, kontynuując energiczne dochodzenia.

Paryż, 11. 1. (PAT). Pogrzeb Stawiskiego odbył się na cmentarzu w Chamonix. W pogrzebie wzięła udział wdowa pani Stawiska. Zmarły pozostawił kilka listów do żony i dzieci. Listy te, w których Stawiskij żegna się z rodziną wręczono wdowie po dołączeniu do aktów sprawy odpisów poprzednio dokonanych.

W dniu dzisiejszym premjer Chautemps odpowie w izbie deputowanych na interpelacje w sprawie oszukańczej afery w Bayonne. Debata będzie zapewne burzliwa. Wszystkie ugrupowania parlamentarne przygotowują się do wystąpień. Prawica zapowiada ostre ataki przeciwko premjerowi, który jej zdaniem musi zdać sprawę z tego, dlaczego jako minister spraw wewn. dopuścił do grasowania we Francji oszusta, niejednokrotnie skazanego na więzienie.

Według zapewnień kół parlamentarnych jest niewątpliwe, że przyjęty będzie wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej do zbadania całej sprawy. Wczoraj aresztowano jednego z głównych pomocników Stawiskiego dyrektora teatru Empire Hayotte'a.

Opinja generała niemieckiego o armji polskiej.

Berlin, 11. 1. (PAT.) **Rzeczoznawca wojskowy generał-porucznik von Metsch wygłosił w wyższej szkole nauk politycznych w Berlinie odczyt o stanie uzbrojenia państw, sąsiadujących z Niemcami. O armji polskiej mówca wyraził się jako o najlepszym tworze nowego państwa polskiego, podkreślając, że pod względem wojskowym Polska uniezależniła się od zagranicy i zaopatrzona jest we wszelkie niezbędne do obrony kraju surowce.**

Antypolskie nastroje w Niemczech.

Mimo licznych zabiegów miejscowej kolonji polskiej, **magistrat lipski usunął ostatecznie tablicę z nazwą ulicy ks. Józefa Poniatowskiego.**

Tak więc po przeszło 100-letnim istnieniu nazwa ulicy ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku doczekała się likwidacji!

Przy licznym udziale władz państwowych i samorządowych oraz przedstawicieli nauki i świata politycznego otwarto w Lipsku na wzór berliński, wystawę propagandową p. n. **„Niemczyzna w walce“**, zawierającą eksponaty ze wszystkich dziedzin życia mniejszości niemieckich w poszczególnych krajach europejskich m. in. w Polsce i Czechosłowacji.

*

Właściciel pewnej cukierni w Szczecinie zwrócił się do trzech odwiedzających jego lokal obywateli **polskich** z prośbą, by w przyszłości **nie uczęszczali** do jego cukierni.

Pogrzeb ofiar „czarnej śmierci“.



Przy udziale olbrzymich tłumów odbył się w Ossecu (Czechosłowacja) pogrzeb 13 ofiar jednej z największych katastrof kopalnianych w ostatnich latach. Przez masowy udział uczczono nietylko owych 13, których zwłoki odprowadzono na cmentarz, ale także 129 ofiar, które mają grób na dnie kopalni.

Reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej.

Warszawa, 11.. 1. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 i pół po południu wyjechali członkowie rządu i przedstawiciele dyplomacji na wielkie reprezentacyjne polowanie, które odbędzie się w Białowieży. Na polowanie to wyjechali m. in. premjer Jędrzejewicz w towarzystwie kilku ministrów, generałowie Sosnkowski, Fabrycy i Trojanowski, marszałkowie sejmu i senatu, komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Papée, dyrektor Lasów Państwowych Loret i inni.

Z dyplomacji wyjechali posłowie niemiecki Moltke, czechosłowacki Girsa, rumuński Cadera, węgierski minister rolnictwa Kallay oraz wiceprezes senatu gdańskiego Greiser. W polowaniu weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który jest wielkim miłośnikiem łowiectwa.

—:—

Protest 120.000 robotników przeciw pogorszeniu ustawodawstwa społecznego.

Łódź, 11. 1. (Tel. wł.) Strajk protestacyjny robotników, zarządzony przez związki zawodowe dla wyrażenia sprzeciwu przeciw przedłużeniu czasu pracy i skróceniu urlopów, przyjął charakter imponującej manifestacji.

W całym okręgu łódzkim wszystkie fabryki stanęły.

Podobne wieści napływają z okręgu bielskiego i białostockiego. Ogółem do strajku manifestacyjnego przystąpiło według obliczeń związków zawodowych **120.000 robotników.** Postawa strajkujących jest pełna godności.

Stan wody na Wiśle w dniu 11 bm.: Zawichost 1,62; Warszawa 1,49; Płock 1,90; Toruń 1,45; Fordon 1,64; Chełmno 1,20; Grudziądz 1,65; Korzeniewo 1,82; Piekło 1,07; Tczew 1,00; Einlage 2,12; Schievenhorst 2,32.

Echa strasznej katastrofy budowlanej

w której zginęło 18 osób.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennikar Bydgoskiego“.)

Warszawa, 11. I. 34.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym rozpoczęła się sprawa z oskarżenia publicznego o spowodowanie strasznej katastrofy budowlanej w zakładach browaru „Haberbusch i Schiele“ przy ul. Krochmalnej, która pociągnęła za sobą śmierć 18 osób.

Działo się to w listopadzie 1932 r. Waląca się ściana szczytowa słodowni przygniotła parterowy drewniak, w którym pogrążeni we śnie mieszkańcy znaleźli nieoczekiwaną śmierć. Ci, co nie zginęli pod gruzami walącej się ściany, znaleźli śmierć w zwałach 300 tonn jęczmienia, który wysypał się z walącej się słodowni.

Była to największa katastrofa budowlana w Warszawie.

Przy pierwszych oględzinach miejsca katastrofy stwierdzono, że belki, podtrzymujące strop starej słodowni, były bardzo wygięte. Firma poleciła studentowi architekury na politechnice niej. Czernemu dokonać wzmocnienia. Tymczasem w magazynie pojawiły się nowe usterki. Między ścianą szczytową a podłogą potworzyły się szpary, szerokie na dwa palce. Szpary te łatano wapnem, lub zatykano szmatami. Mimo tak złego stanu budynku magazynowano tam około 300 tonn jęczmienia, a na następnem piętrze — 150 tonn.

Powołani biegli orzekli, że katastrofa nastąpiła wskutek przeładowania magazynów jęczmieniem. Ściana szczytowa nie wytrzymała parcia tak wielkiej masy jęczmienia i runęła. Katastrofa groziła już oddawna a mimo to bogata firma nie przystąpiła do budowy nowych magazynów.

Przed sądem stanęli dyrektor Openheim, który sprawował zarząd browarem oraz majster Goszczyński, który sprawował pieczę nad magazynem i słodownią. Jako trzeci zasiadł student Czerny, który dokonywał wzmocnienia belkowania.

Oskarżonych broni aż 8-miu adwokatów. Przewodniczy sędzia Posemkiewicz, oskarża prok. Woliński. Jako biegłych powołano 8-miu inżynierów.

Do procesu karnego nie dołączono żadnego powództwa cywilnego, gdyż firma uregulowała zaraz należności rodzinom nieszczęśliwych ofiar. Jedynie spór toczy się z właścicielem zgniecionego parterowego domku, który żąda 200 tysięcy złotych odszkodowania.

Proces ten potrwa około tygodnia. Na rozprawę powołano 60 świadków. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Dyrektor Openheim w kwiecistem przemówieniu, pełnem górnolotnych zwrotów, wypiera się wszelkiej winy. Zwala on winę całkowicie na członka zarządu firmy, niejakiego Lampego. Majster Goszczyński, który ukończył — jak powiada — akademję piwowarską w Czechach zaprzecza, jakoby miał sprawować dozór nad stanem budynków, gdyż to nie leżało w zakresie jego obowiązków. Student Czerny oświadcza, że żadnego udziału w robotach przy wzmacnianiu stropów nie brał. Roboty te przeprowadzał cieśla Gospodarczyk, wzorując się na wzmocnieniach, które dano w roku 1917. Nowe wzmocnienie dał on tylko na przerwach między belkami.

Tak więc wszyscy oskarżeni zrzucili ze siebie wszelką odpowiedzialność za katastrofę, w której 18 osób znalazło straszną śmierć. Najważniejszy głos w tej sprawie będą mieli biegli, którzy ustalą gdzie i po czyjej stronie leży wina, a surowy wyrok sądu będzie ostrzeżeniem dla innych przedsiębiorców, którzy lekceważą sobie stan bezpieczeństwa i życie ludzkie mimo, iż są zasobne w środki, wystarczające na to, aby złu natychmiast zaradzić.

Naczelna rada prawnicza protestuje

przeciw zmianie uposażeń urzędniczych.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Obrady naczelnego komitetu rady prawniczej przeciągnęły się do późnej nocy. Wszyscy członkowie komitetu naczelnego wypowiedzieli się przeciwko ustawie uposażeniowej. Komitet uchwalił wystosować odpowiednie memorjały do premjera Jędrzejewicza, prezesa Sławka, do sejmu i senatu. W memorjałach tych urzędnicy państwowi prosić będą o uchylenie lub zawieszenie na dłuższy czas rozporządzenia o zmianie uposażeń urzędniczych.

Bardzo długa i **namiętna** dyskusja toczyła się nad sprawą ewentualnego zwołania kongresu urzędniczego przed dniem 1 lutego. W wyniku dyskusji sprawę kongresu przekazano decyzji centralnej rady pracowniczej, która jest najwyższą instancją zrzeszeń urzędniczych, państwowych, samorządowych i prywatnych.

Centralna rada pracownicza na dzisiejszem posiedzeniu zadecydowała, że zwołanie kongresu urzędniczego nie jest na czasie. Uchwalono odpowiednią rezolucję memorjałów, które wręczone zostaną czynnikom decydującym.

Katastrofa kopalniana.

Sosnowiec, 11. 1. (PAT.) Na polach kolonji Ostrowy pod Sosnowcem zawaliła się odkrywka kopalniana głębokości 8 metrów. Dwóch robotników, znajdujących się na dnie zostało zasypanych. Zasypanych robotników udało się wydobyć nienaruszonych.

Afera szpiegowska.

Paryż, 11. 1. (PAT.) „Petit Journal“ donosi z Metzu **o wykryciu afery szpiegowskiej. Jak się okazuje, obywatel Luksemburga Flament skradł plany fortyfikacyj granicznych. Flamenta zdołano aresztować.**

Prześladowanie księży katolickich w Niemczech.

Berlin, 11. 1. (PAT.) Zaginiony w tajemniczych okolicznościach prefekt seminarjum katolickiego we Freising Hartl został odnaleziony. Okazuje się, że Hartla osadzono w areszcie policyjnym, jak głosi komunikat, dla jego ochrony osobistej. Z powodu rozstroju nerwowego Hartla, przesłuchanie jego było dotychczas niemożliwe.

Gdzie podział się testament ś. p. Łucjana Wojciechowskiego.

Brat zmarłego poszkodowany na 60.000 zł.

Poznań, 11. 1. W Poznaniu zmarł w 1932 r. **Łucjan Wojciechowski, właśc. sklepu żelaza przy ul. Dąbrowskiego 64.** Po zmarłym pozostał sklep, gotówka i biżuterja, łącznej wartości 60 tys. złotych. Jak się okazało, Wojciechowski wygotował przed śmiercią **testament, który złożono w safesie jednego z tut. banków.**

Kiedy brat zmarłego, właśc. drogerji Św. Marcińskiej, pan Wł. Wojciechowski zwrócił się z wnioskiem o otworzenie testamentu, stwierdzono, że **testament zaginął.** Podejrzenie padło na przyjaciela zmarłego St. Kaczmarka, właśc. piekarni w Poznaniu. P. Kaczmarek bowiem oglądał po śmierci Łucjana Wojciechowskiego testament.

W sprawę tę jest zamieszana również **siostra zmarłego Gawrychowa z Gniezna, która przypuszczalnie była w testamencie pominięta.** Ponieważ jedynym dziedzicem miał pozostać p. Władysław Wojciechowski, więc zainteresowanym zależało na tem, ażeby po usunięciu testamentu nastąpił podział spadku według ustawy. **Kaczmarek i małżonkowie Gawrychowie z Gniezna zostali osadzeni w areszcie.** Śledztwo trwa.

List z Paryża.

Zbrodnicza ręka spowodowała

największą katastrofę kolejową XX wieku.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, w styczniu.

Szczegóły największej katastrofy w dziejach kolejnictwa podawały telegramy, których grad spadał przez kilka dni na Francję i świat. O przyczynach nieszczęścia można zacząć mówić dopiero teraz, to znaczy w chwili, **kiedy mamy pierwsze sprawozdania komisji sądowej,** wydelegowanej natychmiast po wypadku przez Trybunał Sekwany, a składającej się z najwybitniejszych przedstawicieli sprawiedliwości oraz rzeczoznawców technicznych. Zadanie jej było bardzo ciężkie i to nietylko ze względów zasadniczych, pomiędzy któremi sprzeczne relacje świadków odgrywały poważną rolę. O wiele intensywniej działał tu czynnik inny, a mianowicie **niesłychana presja opinji publicznej, wzburzonej do najwyższego stopnia i zdezorjentowanej informacjami prasy, pokrywającej brak faktycznych wiadomości — nieodpowiedzialną plotką.**

Domagano się aresztowań, wołano o zastosowanie najostrzejszego wymiaru kary, rozpisywano się o nieporządkach w kolejnictwie francuskiem wogóle, a w Kompanji Kolei Wschodniej w szczególności. Na drugi dzień po katastrofie wiedzieliśmy już o nieprawidłowo funkcjonujących semaforach, o starych, nie nadających się do użytku wagonach, o niedbalstwie służby kolejowej — słowem o winie funkcjonarjuszy kolei, którą należało piętnować najdalej idącemi represjami.

Sensacyjne wyniki śledztwa.

Ogromną zasługą a zarazem dowodem wysokiego poziomu moralnego członków komisji było objektywne i spokojne traktowanie sprawy i stanowczy opór presji, wywieranej przez publiczność i prasę.

— **„Opinja domaga się aresztowań —** powiedział prezes komisji, sędzia Martelot — **ale dla zaspokojenia jej nie wolno bezpodstawnie niszczyć egzystencji ludzi, którzy całe życie pracowali na dobrą sławę swego nazwiska. Areszt prewencyjny — nawet jeżeli sąd uzna niewinność oskarżonego — rzuca zawsze zły cień na jego działalność. „Opinja" za kilka dni zajmie się czemś innem — a krzywdy wyrządzonej niesłusznem podejrzeniem nic wynagrodzić nie zdoła".**

Zapowiadane przez prasę sensacyjne aresztowania i procesy nie nastąpiły i najprawdopodobniej nie nastąpią. Natomiast śledztwo, prowadzone nadzwyczaj energicznie daje wyniki o wiele bardziej sensacyjne, aniżeli ewentualne aresztowania dyrektorów Kompanji Wschodniej. Naturalnie szczegóły trzyma się w tajemnicy — ale już to, co zdołano pochwycić w prasie **rzuca na katastrofę pod Lugny zupełnie inne światło.**

Przedewszystkiem ustalono wbrew samorzutnym oskarżeniom, **że wagony ekspresowego pociągu nie były ani „starego systemu" ani nie „nadawały się na szmelc".** Z poszczególnych wozów pulmanowskich, tylko jeden pochodził z roku 1929. Wszystkie inne nosiły stemple z 1930 i 1931 roku.

Petarda wybuchła pod wagonem restauracyjnym, trzecim za maszyną; huk słyszał mechanik i natychmiast zaczął hamować pociąg. Z tego też powodu ekspress nie wpadł na osobówkę z Nancy z całym impetem 105 km. na godzinę; pęd w chwili zderzenia nie wynosił więcej aniżeli 45 km. — co zresztą najzupełniej wystarczyło, aby spowodować straszną katastrofę. Momentalne zatrzymanie pociągu było wykluczone — zresztą jego skutki okazałyby się również katastrofalne.

Niewyjaśniony szczegół.

Dalej: niewyjaśniony jest szczegół z sygnałem wjazdowym. Jest to sygnał automatyczny. Maszynista fatalnego pociągu, należący zresztą do elity kolejarzy francuskich, twierdzi, że był otwarty i wskazywał „wolny wjazd". Eksperci stwierdzili z całą stanowczością, że mechanizm sygnału był uszkodzony. I tu powstaje niezwykle tajemniczy dylemat:

Jeżeli sygnały były uszkodzone — **to powinny być zamknięte.** System bowiem sygnalizacyjny działa w ten sposób, **że w razie najmniejszego błędu w funkcjonowaniu — automatycznie następuje jego zamknięcie i ukazuje się znak „zatrzymać pociąg".** Tymczasem tego światła, któreby uratowało życie 230 ludzi, nie widział ani maszynista ani palacz.

Pisano o niesłychanem niedbalstwie naczelnika stacji, który puścił express Paryż-Strasbourg w dziewięć minut po odejściu pociągu Paryż-Nancy. **Tymczasem ustalono, że odjazd nastąpił zupełnie prawidłowo, a system blokowy pozwala na puszczanie pociągów na linji w odstępach dwuminutowych.** Kontrolerzy techniczni odnośnej przestrzeni również nie ponoszą najmniejszej winy: stan torów i aparatów sygnalizacyjnych sprawdzano w oznaczonym regulaminem czasie.

12 zamachów terorystycznych.

Jakie są więc przyczyny strasznego nieszczęścia, które okryło żałobą całą Francję?

Nie uprzedzając wyników śledztwa — musimy zwrócić jednak uwagę na te wersje, które od dwóch dni krążą w stolicy. Zestawia tu się mianowicie charakterystyczne okoliczności, towarzyszące największym katastrofom na kolejach francuskich.

I tak przypominają dzienniki, że

Lotnik, jakich mało.



Francuz Massote przeleciał na swoim aparacie 1000 kilometrów w dwóch godzinach, 47 minutach i 31 sekundach, ustanawiając nowy rekord światowy.

Londyńska międzynarodowa stacja radjofoniczna



Oto widok z londyńskiej międzynarodowej stacji radjofonicznej, przez którą transmitowano dźwięk dzwonów betlejemskich do wszystkich krajów europejskich — za wyjątkiem Niemiec i Rosji.

Antoni Marczyński. (2

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Tu mieszka don Carlos, w tamtym don Juan, a w tym tutaj, w środku senorita dona Blanka...

— Ach, tu mieszka moja soistra? — Gustaw wszedł do środkowego pokoju. omiótł go dokoła podejrzliwym wzrokiem i odrazu skierował się ku bocznym drzwiom z prawej strony. — A tam jest pokój pana... — ugryzł się w język; nie wiedział, pod jakiem nazwiskiem występuje tutaj Jan Deplat. — Tam jest pokój senora Juan, prawda?

— Si, senor — skinęła potwierdzająco kształtną główką.

Nacisnął klamkę i drzwi... ustąpiły

— Otwarte?! — głos mu się zmienił. twarz spochmurniała.

— Dawniej były zawsze zamknięte. ale później państwo kazali klucz poszukać... To od czasu — senorita Carina obejrzała się niespokojnie i zniżyła głos — od czasu, jak tutaj zaczęło straszyć!

— Zaczęło straszyć! — Wewnętrznie pienił się z wściekłości. Był przekonany, że owe „strachy" to pomysł Jana Deplat, który wobec służby chciał snać jakoś usprawiedliwić swoje wizyty w pokoju Blanki. — Kanalja! Może on i Blankę zamierzał w ten sposób steroryzować? Łajdak! Nnno, ale ja z tobą dziś zrobię porządek, bałwanie! — odgrażał się w myśli, a jednocześnie jął wypytywać naiwną dziewczynę, na czem polega to straszenie.

Lecz senorita Carina nie zaspokoiła jego ciekawości.

— Wolę o tem nie mówić pod wieczór — rzekła — powiem tylko tyle, że tu się dzieją rzeczy straszne!... Senor sam się o tem przekona.

— Bardzo chętnie, bardzo!... Czy w zamku zawsze „straszyło"?

— O, nie! Dawniej tak spokojnie tu było, tak cicho — westchnęła i posmutniała nagle... — Zaczęło się jakoś... dwa tygodnie temu. Tak, dwa.

— Acha! — Teraz już nie miał najmniejszych wątpliwości. Dokładnie 20 dni temu Blanka, Jan i Karol przybyli do zamku La Solana, a już w niespełna tydzień później zaczęło tu „straszyć". Ciekawe!

— Madonna!

— Co się stało? — spojrzał ze zdziwieniem na Carinę.

— Ktoś tutaj idzie, słyszy pan?

Wzruszył ramionami, wyjrzał z pokoju na kurytarz i parsknął śmiechem

— Was tu już, widzę, manja ogarnęła na punkcie strachów... Niechże senorita wystawi nosek z pokoju i sama zobaczy, kto idzie.

Usłuchała nie bez wahania, wyjrzała trwożliwie i odetchnęła z ulgą.

— Don Carlos... A ja już myślałam, że...

— Lepiej za dużo nie myśleć w tym wieku... No, nie zatrzymuję senority... Zdecydowałeś się jednak na ten „wielki" wysiłek, — rzekł ironicznie do zaspanego Karola, który właśnie nadszedł, wlokąc z sobą oponę samochodową z jej cennym ładunkiem.

— Zdecydowałem się na daleko większy wysiłek. Wyjadę stąd dzisiaj.

— O! Dlaczegóż to?

— A po kiego licha mam siedzieć dłużej w tej nudnej dziurze? Daj mi moją część pieniędzy, niech ich nareszcie użyję dowoli. — Usiadł ciężko na najbliższem krześle, przeciągnął się, ziewnął od ucha do ucha. — Ach, spać, spać, odpocząć... w jakimś porządnym hotelu...

— Ty chyba upadłeś na głowę! Gdzież znajdziesz zakątek równie spokojny, wymarzony do odpoczynku, jak ten pałacyk?!

— Acha, wymarzony! Jutro będziesz gadał inaczej! Tu często oka zmrużyć nie można!

— Straszy, co? Ha, ha, ha... Senorita Carina już mi opowiadała. No, i jej się nie dziwię, ale żebyś ty!... Karolu, Karolu, jak ci nie wstyd!... Czyż nigdy nie przyszło ci do głowy, że te głupie kawały urządza Jan Deplat?

— Nonsens! Więcej, niż z 10 razy było tak, że siedzieliśmy we trójkę w tym tutaj pokoju, a tam... — Karol Fech wskazał drzwi od kurytarza i wzdrygnął się mimowoli, — tam, psiakrew... ech, szkoda gadać. Poznasz to sam... Co tu ukrywać zresztą. Zauważyłeś może, iż drzwi pomiędzy temi trzema pokojami są otwarte... A wiesz, dlaczego? Dlatego, że baliśmy się spać samotnie. Nie tylko Blanka, ale my obydwaj, mężczyźni! I najczęściej spaliśmy tutaj we trójkę, Blanka na łóżku, my na tapczanie... „Spaliśmy". Niech djabli wezmą takie spanie! Siedzieliśmy przy świecach, dopóki nie zaczęło świtać... dopóki się ten djabeł nie uspokoił!... Zresztą, poco ja sobie strzępię język, kiedy ty i tak nie wierzysz. Ale uwierzysz!... No, dawaj moją forsę! Chcę dzisiejszą noc spędzić spokojnie. w San Sebastián...

— A jak się tam dostaniesz?

— Twojem autem... Odeślę ci je jutro przez jakiego szofera. Chyba na tyle masz do mnie zaufania, co?

Gustaw Ersing nie dał żadnej odpowiedzi. Nachmurzony, bardziej ponury, niż zazwyczaj przechadzał się po pokoju. Aż w pewnej chwili zabrzmiał głos samochodowej trąbki: „Tu tutuuu... tu tutuuu".

— Blanka wróciła, — ziewnął Karol, — każde z was poznam zaraz po sygnale.

Gustaw wyszedł na kurytarz, jego okna wychodziły na dziedziniec zamkowy. Ujrzał Jana Deplat rozmawiającego z senoritą Cariną, a przy swoim samochodzie Blankę. Stała na stopniu auta i naciskała raz po raz gumową gruszkę trąbki. Dostrzegłszy w oknie Gustawa, puściła się biegiem ku bramie wiodącej do hallu zamku.

— Powoli, kochanie, powoli, — pogroził jej żartobliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

słynne wykolejenie pociągu pośpiesznego Paryż-Bordeaux w 1927 roku **było dziełem sabotażu anarchistów, protestujących w ten sposób przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim**, straconych w Stanach Zjednoczonych. Katastrofę koło Evreux w listopadzie 1933 spowodowało uszkodzenie toru przez „nieznanych sprawców". Więcej jeszcze. **Dwa dni temu byliśmy świadkami wykrycia niesłychanego sabotażu na dworcu północnym w Brukseli.** Drugiego stycznia o godzinie ósmej rano kontroler techniczny stwierdził wadliwe funkcjonowanie tablicy rozdzielczej. Zatrzymano natychmiast wjazd wszystkich pociągów i rozpoczęto gorączkowe poszukiwania przyczyny nieprawidłowości. **Po upływie godziny znaleziono pod mostem Teichman skomplikowany przyrząd, blokujący zwrotnicę główną, przez którą przeszło od chwili jego umieszczenia. dwadzieścia pociągów nabitych pasażerami, wracającemi ze Świąt. Zamachowcy spekulowali na katastrofę ekspresu Berlin-Bruksela i tylko cudownym wprost zbiegiem okoliczności usunięto powtórzenia nieszczęścia z pod Lugny.** Najenergiczniej prowadzone śledztwo nie dało rezultatów. Przyczyny sabotażu pozostają nieznane.

Ogółem na terenie Francji i Belgji mieliśmy w ciągu roku dwanaście zamachów terorystycznych na rozmaitych linjach kolejowych. Na szczęście nie wszystkie się udały — ale niemniej i pod Evreux i pod Marsylją należy im przypisywać dziesiątki zabitych i rannych.

Zbrodnicza ręka.

W prywatnych rozmowach niedwuznacznie mówi się o ręce, która przekłada zwrotnicę dróg europejskich na fałszywy tor. **Wspomina się tu straszną katastrofę na Pomorzu polskiem z 1925 roku, kiedy pociąg, idący z Królewca do Berlina, wykoleił się wskutek zbrodniczego rozkręcenia szyn.** Zestawienie statystyki tych wypadków jest ciekawe: wydarzają się one w okresie napiętej sytuacji politycznej albo, jak to było w Polsce, wprost na „terytorjum konfliktowem", za które chce część opinji europejskiej uważać nasze Pomorze.

Czy największą katastrofę kolejową w Europie spowodowała również ohydna zbrodnia? Odpowiedź będziemy mieli w najbliższym czasie. Wszystkie poszlaki wskazują, że będzie ona twierdząca.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Drobne wiadomości.

— **Polonja w Brooklynie** na uroczystości z okazji przyjazdu generała Hallera złożyła 2065 dolarów dla inwalidów armji polskiej w Ameryce.

— **W Szczytnie** (na Mazowszu Pruskiem) stanęło przed sądem 90 przemytników koni i bydła z Polski. Wymierzono im kary w ogólnej sumie 379 tysięcy marek i 16 lat więzienia.

— **Belgijski minister wojny** polecił przyśpieszyć budowę schronów na granicy niemieckiej w pobliżu Luksemburga.

— **W Łodzi** odbył się zjazd nauczycieli niemieckich w Polsce.

— **Sąd karny w Dessau** zarządził przymusową kastrację dwóch przestępców seksualnych.

— **Na międzynarodowym kongresie muzyki kościelnej w Akwizgranie** Polskę reprezentuje ks. prof. Gieburowski z Poznania.

— **Ekspedycja polarna prof. Laudina** odkryła nową wyspę na Morzu Karskiem. Odkrytą wyspę nazwano wyspą Kalickiego na cześć szefa ukraińskiego G. P. U.

— **W okolicy Chabarowska** znaleziono w tajdze śpiącego boa-dusiciela, długości 3 m. Jest to pierwszy wypadek znalezienia podzwrotnikowego gada na dalekiej północy!

— **W pobliżu Segni we Włoszech** samochód ciężarowy, wiozący robotników do fabryki, spadł w przepaść. 6 jadących poniosło śmierć, 14 zostało rannych.

— **W Szczepanowicach, na Śląsku niemieckim** zabity został przez niewyśledzonego sprawcę komendant oddziału Wystup.

— **W miejscowości bawarskiej Frauenstein** proboszcz został aresztowany za kazanie, wygłoszone w święto Trzech Króli.

— **Rząd oldenburski** zapowiedział internowanie w obozach koncentracyjnych obywateli, wzbraniających się płacić podatki.

::

Potrójne chrzciny.

Z Włocławka donoszą, że we wsi Kruszyna pod Brześciem Kujawskim w jedną i tą samą noc przyszło na świat troje dzieci, które porodziły córka, matka i babka. Najmłodsza liczy 17 lat, babka 58 lat.

Hitlerowcy atakują Habsburgów.

Berlin, 10. 1. (PAT) Narodowo socjalistyczny „Angriff" atakuje rząd związkowy Austrji, nazywając go duchowym spadkobiercą „obciążonego klątwą domu Habsburgów". Dziennik twierdzi, że obecny rząd austrjacki stosuje metody walki byłej rodziny panującej Austrji w stosunku do Niemców, zarzucając Habsburgom, że interesy rodzinne stawiali zawsze ponad interesy narodu niemieckiego. Organ narodowo-socjalistyczny pisze:

Ostatniego energicznego Habsburga los w tem dążeniu sprawiedliwy skazał na zagładę. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand padł właśnie dlatego, że nie był przyjacielem Niemiec, lecz przez swą żonę Czeszkę był politykiem o orjentacji prosłowiańskiej. Dziennik uważa, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand mógłby rozpadającą się monarchję austrjacko-węgierską raz jeszcze skonsolidować, popierając żywioł niemiecki.

Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

W dniu 14 stycznia rb. obradować będzie w Królewskiej Hucie **V-ty Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.**

O godz. 8-ej rano odbędzie się nabożeństwo dla uczestników kursu w kościele św. Barbary przy ul. 3 Maja. Kazanie wygłosi ks. proboszcz Jan Brandys. Obrady kongresu rozpoczną się o godz. 9-ej m. 30 w lokalu Katolickiego Domu Ludowego przy ul. Wolności 47. Na porządku dziennym, oprócz części formalnej i sprawozdawczej, znajdują się m. in. referaty: p. prezesa W. Korfantego na temat sytuacji politycznej i gospodarczej, referat w sprawie mniejszości narodowych i zagadnienie katastru narodowościowego — p. posła R. Puljana i sprawozdanie z działalności klubu, które przedstawi p. poseł dr. W. Tempka.

Rekordowe skoki bezrobocia.

W ciągu miesiąca przybyło przeszło 40 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) Liczba bezrobotnych w obecnym okresie zimowym **powiększa się z tygodnia na tydzień** w sposób zastraszający. Każdego tygodnia przybywa nam **od 12 do 18 tysięcy bezrobotnych.**

Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 5 bm. wynosiła ogółem **354.395 osób,** wykazując wzrost bezrobocia w ciągu ub. tygodnia o 12.337 osób. Największy wzrost bezrobocia w dalszym ciągu jest notowany **na Górnym Śląsku i w okręgu łódzkim.** Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.656 osób, t. j. o 1.366 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

W Warszawie m. in. wielekie redukcje przeprowadza fabryka „Parowóz", która już od dłuższego czasu pracuje po dwa i trzy dni w tygodniu. Zatrudniała ona 1500 robotników, dziś zatrudnia zaledwie 670 robotników i 150 pracowników umysłowych. Rozpoczęte obecnie redukcje doprowadzą do tego, iż stan zatrudnienia spadnie do 150 robotników!

Redukcja pracy w czynnych zakładach.

Liczba częściowo zatrudnionych zwiększyła się w całej Polsce w sposób bardzo wydatny, dotychczas nie notowany. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła w ub. miesiącu **121 tysięcy ludzi, czyli ⅓ ogólnej liczby robotników zatrudnionych.** Obecnie liczba częściowo zatrudnionych t. j. nie pracujących przez pełny tydzień, wzrosła znowu o **11** tys. ludzi.

Jak widać z tego, **liczba bezrobotnych zastraszająco się powiększa.** W ciągu jednego miesiąca mamy bezrobotnych więcej o 46 tys. Równocześnie coraz mniej jest ludzi, mających zarobek i pracę przez cały tydzień roboczy.

::

Maszynista-bohater.

Mimo krwiotoku prowadził pociąg.

Cieszyn, 11. 1. (PAT.) Na linji kolejowej czeski Cieszyn—Kończyce Polskie zdarzył się wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza. Maszynista, prowadzący pociąg osobowy, 45-letni Franciszek Berger w czasie jazdy dostał silnego krwiotoku wewnętrznego, mimo to doprowadził ostatkami sił pociąg do najbliższej stacji. Tu Berger wskutek krańcowego wycieńczenia stracił przytomność i w kilka chwil później zmarł.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 12. bm., nocny: dr. Parnowski tel. 12-40, dzienny: dr. Herzberg.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Komedja tryskająca humorem i werwą p. t. **„Halo Paryż, Hallo Berlin!".** Film mówiony w połowie po niemiecku, w połowie po francusku. Nadprogram tygodniki, kreskówka oraz komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny z życia podwodnych potworów morskich i tajemnic morza p. t. **„Semarang".** Nadprogram kolorowa groteska p. t „Jaś i Małgosia w walcu Gisneya".

Kino „CZARODZIEJKA". Jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji p. t. **„Wyrok życia".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

Ważne dla naszych Czytelników!!

Lokal administracyjny oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego" przenieśliśmy na ulicę 10 Lutego nr. 15 (naprzeciw poczty).

Tamże prosimy zwracać się z wszelkiemi sprawami i zleceniami na ogłoszenia, druki i abonament. — Kierownictwo Oddziału przejął z dniem 1 stycznia 1934 r. p. A. Kosicki.

CHWYTACZ PSÓW ZAANGAŻOWANY!

W ostatnich czasach zauważono wielką ilość psów bezpańskich, wałęsających się po Gdyni. Ponieważ istnieje prawdopodobieństwo wybuchu wścieklizny, Komisarjat Rządu zaangażował chwytacza psów, który przystąpi do łapania wszystkich psów, pozostających bez opieki na ulicach i placach.

Należy zatem wszystkie psy trzymać na uwięzi względnie prowadzić na smyczy i opatrzyć **w kagańce.**

WIELKI HAŁAS Z MAŁEJ PRZYCZYNY.

Straż pożarna zaalarmowana została pożarem przy ul. Świętojańskiej o godz. 16,50 dnia 9. bm. Po przybyciu na miejsce okazało się, że wskutek krótkiego spięcia zajęła się reklama firmy Wedel. Pożar został natychmiast ugaszony.

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką w jednym z miejscowych pism p. t. „Straży zawodowej miejskiej przypadło **czyszczenie ulic".** Komenda straży pożarnej wyjaśnia, że czyszczenie ulic należało i nadal należy do Zakładu Oczyszczania Miasta Gdyni, natomiast pracownicy Z. O. M. tworzą przysposobienie przeciwpożarnicze i są w tym kierunku szkoleni przez zawodową miejską straż pożarną.

ŚLEPY PASAŻER NA STATKU.

Pomysłowy Stanisław Dankowski miał niestety „pecha". Udało mu się na jednym z zagranicznych statków dostać do Gdyni, na to ażeby tu wpaść w ręce policji, która za nielegalne przekroczenie granicy oddała go w opiekę sędziego.

DOLINIARZE PRZY ROBOCIE.

Ponieważ samo śródmieście stało się dla doliniarzy dzięki czujności policji zbyt gorące, przeto proceder swój przenieśli na przedmieścia. Ofiarą ich padł ostatnio mieszkaniec Chylonji, Sylwester Koc, któremu z zamkniętego mieszkania, skradziono dwa płaszcze i cztery ubrania. Pomysłowi doliniarze uważali, że w obecnych ciężkich czasach, jest wprost nieprzyzwoitością, żeby zwykły śmiertelnik miał aż dwa płaszcze i cztery ubrania, więc na swój sposób przeprowadzili wyrównanie stanu posiadania, za co zaprosił ich do siebie na niedobrowolną wizytę p. sędzia śledczy, aby nieco skorygować ich metodę wyrównawczą.

Z Gdańska.

WYROK W SPRAWIE NETZY Z EŁGANOWA.

Polak z Ełganowa, Józef Netza, na którego dom napadli hitlerowcy, a którego w dodatku zaaresztowano przed kilku tygodniami, został przed kilku dniami wypuszczony z aresztu ochronnego **po odsiedzeniu trzech tygodni.** Zaaresztowanie Netzy spowodowane zostało doniesieniem miejscowego nauczyciela (hitlerowca), jakoby N. pobił ucznia szkolnego. W sprawie tej sąd gdański wytoczył przeciwko Netzy sprawę karną i dnia 8 stycznia odbyła się rozprawa, która zakończyła się stosunkowo do zarzucanych mu przestępstw dość niskim wymiarem kary, mianowicie grzywną 100 gld.

Nie wchodząc w szczegóły sprawy, stwierdzić jedynie musimy, iż niski wymiar kary zastosowany do Netzy, świadczyłby najlepiej o jego niewinności i o bezpodstawności trzymania go w areszcie ochronnym przez trzy tygodnie.

ZWALNIANIE POLAKÓW Z PRACY.

W przeciągu krótkiego czasu znów zwolniono kilku Polaków z pracy z powodu odmowy przystąpienia do organizacyj hitlerowskich.

WOLNA WOLA CZY PRZYMUS?

Znowu dowiadujemy się, że akcja na tutejszym terenie t. zw. „Gleichschaltung" uzurpuje sobie coraz to większe prawa. Nieustanne szykany, odnoszące się do Polaków, **właścicieli berlinek,** zakrawają na otwarte drwiny z zagwarantowanych ludności polskiej praw na obszarze w. m. Gdańska. Z jednej strony widoczne jest uprzywilejowanie właścicieli berlinek deklarujących swą przynależność **do obozu hitlerowskiego,** z drugiej strony **szykanuje** się i wynajduje przeróżne utrudnienia w przeładunkach, w postojowem i t. p., a nawet używa się groźb w stosunku do właścicieli berlinek — **Polaków, nie należących do organizacyj hitlerowskich.**

Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne zainteresują się bliżej tą sprawą, i zapewnią swobodę pracy polskim właścicielom berlinek, oraz ukrócą rażącą samowolę rozwydrzonego nacjonalizmu.

POWOLI, ALE PRZECIEŻ COŚ SIĘ ROBI.

Jak sobie czytelnicy nasi przypominają, pismo nasze jako jedyne w Polsce od kilku już lat stale dopominało się uregulowania między Polską i Gdańskiem **kwestji ubezpieczeń społecznych,** albowiem stan dotychczasowy był wysoce krzywdzący dla pracowników Polaków zatrudnionych na terenie w. m. Gdańska, jak również dla Gdańszczan zatrudnionych w Polsce, jeżeli byli zmuszeni zmienić miejsce swego zatrudnienia.

Jak już przed dwoma miesiącami donosiliśmy, apele nasz nie pozostał bez skutku, gdyż już w październiku ub. r. bezpośrednio po ratyfikowaniu polsko-gdańskiej umowy w sprawie wyzyskania portu gdańskiego, powzięto zasadniczą decyzję rozwiązania także zagadnienia ubezpieczeń społecznych.

W związku z tym postanowieniem rozpoczęły się w Warszawie dzisiaj rokowania, w których ze strony polskiej wezmą udział przedstawiciel Gen. Komisarjatu Rządu w Gdańsku p. dr. Wodzicki i ze strony Dyrekcji P. K. P. p. dr. Schiller.

Żałować należy, że do tych pertraktacyj nie powołano też przedstawiciela najwięcej w tej kwestji zainteresowanych ubezpieczonych pracowników.

Ze strony Senatu gdańskiego udział wezmą w pertraktacjach senator Wierciński-Kaiser, oraz rádca Greansenberg.

Obrady toczyć się będą w gmachu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

ZMARLI.

Śp. **Leon Kowalski** z Gniezna, emerytowany nauczyciel, lat 79.

Śp. **Marja z Tuszyków Trzebiatowska** z Chojnic, lat 76.

Ś. p. **Juljanna Bielicka** w Grudziądzu.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 11 na 12 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Licytacja miłości".
Kino Muza: „Bestja morska".
Żołnierskie: „Indyjski grobowiec" - II serja.

Tow. śpiewu „Chopin" w Inowrocławiu urządza dnia 14 stycznia br. w salce Parku Miejskiego wieczorek wigilijny i łamanie opłatka. Początek o godz. 16.

15 rocznica oswobodzenia Pakości bez udziału władz.

Dnia 6 bm. obchodziła Pakość 15 rocznicę wyzwolenia z pod jarzma pruskiego. Po uroczystej mszy św. pochód wyruszył na grób poległych bohaterów, gdzie złożono wieńce, poczem wyruszono do sali p. Klicha na uroczyste zebranie, które zagaił prezes okręgowy p. Kapeliński, streszczając w krótkiem przemówieniu historję powstań narodowych. Pod koniec swego przemówienia mówca podkreślił fakt nieprzybycia burmistrza miasta p. Lipczyńskiego oraz duchowieństwa. Dalej nastąpiły występy tow. śpiewu „Halka" oraz deklamacje, a pod koniec uczczenie zasłużonych członków.

Bardzo smutnym faktem było to, że urzędy państwowe nie raczyły w tak uroczystym dniu wywiesić flag o barwach narodowych.

Pionierzy pieśni polskiej na Kujawach.

Piękny jubileusz 40-lecia „Szarotki" w Inowrocławiu.

Jedno z najpoważniejszych i najsilniejszych placówek śpiewaczych na gruncie inowrocławskim, towarzystwo śpiewu „Szarotka" obchodziło uroczystość 40-lecia istnienia. W uroczystościach tych brały udział wszystkie organizacje pokrewne powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego.

Uroczyste zebranie jubileuszowe poprzedzono wysłuchaniem mszy św., poczem w sali hotelu „Basta" odbyło się uroczyste zebranie. Zagaił je prezes p. M. Męclewski, witając prezesa Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych p. dr. Surzyńskiego z Poznania, prezydenta miasta p. Jankowskiego, wiceprezydenta p. Juengsta, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", delegacje kół śpiewaczych i licznych gości.

Poseł dr. Surzyński w swem krótkiem przemówieniu podkreślił wpływ pieśni na naród polski i znaczenie kulturalne pieśniarstwa, zachęcając do dalszej intensywnej pracy.

Dalej nastąpiło odczytanie nadesłanych telegramów z życzeniami od poszczególnych towarzystw i osób. Tow. śpiewu „Halka" w Pakości przez delegata swego, prezesa p. Wagnera wręczyło gwóźdź pamiątkowy. Zkolei nastąpiło rozdanie nagród zasłużonym członkom w postaci dyplomów, a mianowicie pp.: Marji Lewandowskiej, Anastazji Szramczewskiej, prof. T. Sobieskiemu, Leonowi Urbańskiemu i Kazimierzowi Lewandowskiemu.

Po południu odbył się koncert, urządzony staraniem tow. „Szarotka", o bardzo bogatym programie, poczem wieczorem zabawa taneczna, na którą przybyła licznie elita inowrocławska.

Rzemieślnicy pomorscy przeciw niedorzecznym projektom

przeniesienia Izby Rzemieślniczej do Torunia.

W ostatnich latach wyłoniła się jako program rządu centralizacja różnego rodzaju urzędów i instytucyj państwowych. Z tej właśnie przyczyny cały szereg większych miast **przez przenoszenie urzędów ubożeje, schodząc powoli do rzędu miasteczek prowincjonalnych.** Grudziądz pod tym względem podzielił los wielu miast i zatracając swój właściwy charakter, podobny będzie w niedługim czasie do wielkiej wsi z komunikacją tramwajową.

Rząd w decyzji swej jest niepohamowany. Nie pomagają różne protesty; **następuje likwidacja jednego urzędu za drugim.** Bardzo na rękę idzie rządowi prasa sanacyjna, która niejednokrotnie wysuwa najbardziej niedorzeczne projekty. Tak np. niedawno pojawił się w sanacyjnym „Dniu Pomorskim" artykuł, omawiający przeniesienie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia. Autor artykułu, „Rzemieślnik", operował materjałem, który wprowadza w błąd społeczeństwo, a temsamem jest szkodliwy dla ogółu.

Aby się zawczasu przed takiemi niedorzecznościami uchronić, zebrali się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu **przedstawiciele związków rzemieślniczych,** starsi cechów oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej na wspólną konferencję. Cel konferencji w krótkich zarysach wyjaśnił prezes Związku Tow. Samodzielnych Rzemieślników na Pomorzu p. Nogowski. Obszerny i bardzo rzeczowy referat na temat: **„Straty na wypadek ewtl. przeniesienia Izby Rzemieślniczej do Torunia"** wygłosił p. radca Spychała. W dyskusji przemawiało następnie kilku przedstawicieli rzemiosła, z pośród których wszyscy wypowiedzieli się przeciw przenoszeniu Izby Rzemieślniczej. Na koniec uchwalono **rezolucję, wskazującą na olbrzymie straty dla rzemiosła na wypadek przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia.**

Kwestja przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia nie może być zaspokojeniem ambicyj jednostek. Niech władze nawróca z błednej drogi. Zmianę obecnej siedziby Pomorskiej Izby Rzemieślniczej należy rozpatrzeć bardzo skrupulatnie, rozważyć wszelkie argumenty za i przeciw, unikając tendencyjnego przedstawiania kwestji. W sprawie powyższej wypowiadały się już raz organizacje rzemieślnicze prawie jednogłośnie, za wyjątkiem oczywiście Torunia. Oczekiwać więc należy, że **o przeniesieniu Izby zadecyduje rząd po wysłuchaniu opinji całego rzemiosła pomorskiego.**

WAŁDOWO. Jeszcze o defraudacji sołtysa. W nr. 292 „Dziennika Bydgoskiego" z ub. roku donosiliśmy o defraudacji i popełnionej w urzędzie gminnym w Waldowie (pow. świecki). Obecnie stwierdzono, że były komisaryczny sołtys Jan Pączek zamieszkały w Wałdowie, oprócz podanej już kwoty w wysokości 2.914,91 złotych, sprzeniewierzył zainkasowane dla Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych składki ogniowe za rok 1933 w kwocie 837,41 zł. Razem więc sprzeniewierzona przez p. J. Pączka suma wynosi 3.752,32 zł.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Główny 20, telefon 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Miłość w aucie" z Anną Belą.
Gryf: „Moje marzenie to ty" z Liljaną Harvey.
Orzeł: „Djablica" i „Król areny".

Wielką zabawę maskową urządza w sobotę dnia 13 bm. w pobliskich Owczarkach Rodzina Policyjna Grudziądz-Powiat.

Reprezentacyjny bal rzemiosła grudziądzkiego odbędzie się w salach „Tivoli" w sobotę, 13 bm.

Bal Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę, 13 bm. w salach Królewskiego Dworu.

Kurs narciarsko-saneczkowy rozpocznie się w Zakopanem dnia 15 bm. Bliższych informacyj udziela sekretarz Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. por. Sterz przy ul. Mickiewicza 39 od godz. 18 do 19.

Pasterka w zakładzie dla starców i kalek. Z inicjatywy ks. prof. Józefowicza odbyła się w szczelnie zapełnionej kapliczce miejskiego zakładu dla starców i kalek pasterka. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prof. Józefowicz, wygłaszając od stóp ołtarza piękne przemówienie. Podczas mszy św. przystąpiły wszystkie siostry zakładu wraz ze swoimi pensjonarjuszami do komunji św.

Sympatyczni szwagrowie poturbowali się nawzajem. Pomiędzy szwagrami Stefanem Pożywiłą, zamieszkałym przy ul. Konarskiego 7, a Józefem Aszyńskim doszło do ostrej sprzeczki, z której następnie wynikła bójka. Pożywiło został tak dotkliwie pobity, że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala.

---::---

TUCHOLA. Z działalności Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego zdołało Stow. Pań św. Wincentego a Paulo dzięki ofiarności społeczeństwa urządzić doroczną gwiazdkę dla ubogich. Z okazji tej obdarzono przeszło 230 osób. Koszta obdarzenia biednych wynosiły ogółem 1.312,60 zł.

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Pod Łabędziem" (Bydgoskie Przedmieście), „św. Anny" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.
Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Czarowna noc".
Palace: „Nocny express".
Światowid: „Sekret kobiety".
Mars: „Moje marzenie to ty...".
Corso: „Pat i Patachon jako bohaterowie".

TEATR NARODOWY.

W piątek, 11. bm. rewja **„Na... kochaj się... go..."**.

W sobotę, 12. bm. o godz. 16 ostatni raz baśń fantastyczna z tańcami **„Królewna Pokrzywka"**, wieczorem o godz. 20 komedja **„Jej tancerz"**.

Podatek krajowy dla Pomorza. Pomorski sejmik krajowy wojewódzki uchwalił już podatek krajowy na rok budżetowy 1933-34 w kwocie 1.404.956 zł, z czego przypada do uiszczenia na miasto Toruń 138.470 zł, a na powiat toruński 51.727 zł, a Grudziądz tylko 110.516 zł. Z powyższego wynika, że Toruń, który jest niewiele większy od Grudziądza co do liczby mieszkańców, płacić będzie podatku krajowego najwięcej.

Kurs języka czeskiego już się rozpoczął. Pierwsza lekcja odbyła się 3 bm. w lokalu Z. O. K. Z. przy ul. Kopernika 7. Lekcyj udziela rodowita Czeszka p. inż. Leśniewska. Następna lekcja odbędzie się 17 bm. o godz. 17,30.

Okręgowy Urząd Ziemski w nowej siedzibie Jak już donosiliśmy, Okręgowy Urząd Ziemski został przeniesiony z Grudziądza do Torunia, gdzie zainstalował się w gmachu miejskim przy ul. Sienkiewicza. Okręgowy Urząd Ziemski jako jednostka samodzielna przestał istnieć, gdyż został wcielony do pomorskiego urzędu wojewódzkiego i przemianowany na wydział rolnictwa i reform rolnych.

Komornicy na Challenge 1934 r. Związek Komorników Sądowych apelacji toruńskiej złożył do Wojew. Komitetu L. O. P. P. 200 zł na samolot challenge'owy „Pomorze", za co mu Wojew. Komitet L. O. P. P. składa serdeczne podziękowanie.

Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Dnia 8 bm. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu odbyło się zebranie konstytucyjne nowej organizacji kupieckiej, wyłonionej ze zlikwidowanego Tow. Kupców Chrześcijańskich. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Tymieniecki. Głównym tematem obrad była sprawa nowego statutu, który z małemi poprawkami przyjęto i uchwalono, poczem odbył się wybór tymczasowego zarządu, w skład którego weszli pp.: konsul Br. Hozakowski - prezes, K[illegible], Maćkowiak, Kotliński, Tymieniecki, Kryzan, Krystek, dyr. Rataszewski i Merdas - członkowie zarządu. Powołana do życia organizacja kupiecka w Toruniu nosić będzie nazwę: „Korporacja Kupców Chrześcijańskich". Nowowybrany zarząd ma za zadanie wszczęcie odpowiednich kroków u władz wojewódzkich celem zalegalizowania statutu i zatwierdzenia nazwy tej nowej organizacji kupiectwa toruńskiego. Nowej organizacji życzymy, aby pod sztandarem jej zrzeszyło się całe kupiectwo toruńskie i aby zdołała osiągnąć w pracy organizacyjnej i zawodowej jak najpomyślniejsze rezultaty.

Kurs samarytańsko-pożarniczy dla Pomorzanek w Toruniu. W tym miesiącu rozpoczął się w Toruniu 10-dniowy kurs dla kandydatek na komendantki oddziałów żeńskich samarytańsko-pożarniczych województwa pomorskiego. W kursie bierze udział 50 Pomorzanek. Kurs będzie trwał do 15 bm. Związek Straży Pożarnych okręgu pomorskiego wzorem innych województw przystąpił do zorganizowania drużyn żeńskich samarytańsko-pożarniczych, albowiem mają one wielkie znaczenie dla obrony kraju. Istnienie takich drużyn na Pomorzu jest rzeczywiście konieczne i dlatego wysiłek organizatorów należy z całych sił poprzeć, aby utworzyć jak najwięcej takich drużyn samarytańsko-pożarniczych.

Z życia Związku Weteranów Powstań Narodowych w Toruniu. Pod przewodnictwem prezesa p. Winiarskiego odbyło się w tych dniach zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych w Toruniu w sali restauracyjnej „Kopernik", przy licznym udziale członków. Głównym tematem obrad była sprawa weryfikacji członków. Kilkunastu członków posiada już wszystkie dowody i dane, stwierdzające ich udział w walkach o niepodległość naszego państwa. Ostateczna weryfikacja nastąpi dopiero w marcu br. Na walnem zebraniu prawo głosu przysługiwać będzie tylko tym członkom, którzy zostali już weryfikowani. Sprawozdanie z urządzonej gwiazdki zdał p. Włodarczak, który stwierdził, iż wypadła ona wspaniale, a to dzięki zebranej kwocie 159,70 zł. Następnie odczytano list prezesa Kuj. Zw. Weteranów, weterana 1863 r. p. Aleksandra Górskiego, który został mianowany prezesem honorowym Zw. Weteranów Powstań Narod. w Toruniu. W liście tym p. Górski serdecznie podziękował za wyróżnienie. Dalej prezes p. Winiarski poinformował zebranych, że weteran z 1863 r. p. Wojciech Falarski z Kowalewa został decyzją zarządu mianowany członkiem honorowym, poczem dla urozmaicenia zebrań miesięcznych postanowiono, że członkowie będą opowiadali o swoich przeżyciach podczas powstań narodowych. Wkońcu red. Kobierski zapewnił zarząd i ogół członków, że „Dziennik Bydgoski", który dobrze zasłużył się sprawie odzyskania wolności i niepodległości naszego państwa, będzie w dalszym ciągu popierał szlachetną działalność Związku Weteranów Powstań Narodowych, zmierzającą ku dobru naszej ojczyzny.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Rywale z hotelu „Boulevard"

Henryk Giron siedział w hallu hotelu „Boulevard" w modnej francuskiej miejscowości kąpielowej, gdy ukazał się elegancki, wytworny pan i podszedł do portjera, chcąc zamówić pokój.

Giron poznał go od pierwszego wejrzenia i rysy jego ściągnęły się gniewem.

— Ivar Borg tutaj! — mruknął do siebie. — Tego jeszcze brakowało, by go djabli przynieśli. Trzeba będzie unieszkodliwić go jak najprędzej.

I Henryk Giron zasłonił się płachtą gazety, by nie być widzianym.

Gdy na drugi dzień Ivar Borg spożywał śniadanie w restauracji hotelu, do sali wszedł Henryk Giron i zajął oddalony stolik przy oknie.

— Henryk Giron tutaj! — wyszeptał do siebie Ivar Borg, nie opanowując swego zdziwienia i gniewu. — Znowu mi włazi w paradę, jakby już innych hoteli nie było na świecie. Trzeba go unieszkodliwić i to szybko.

I Ivar Borg zasłonił się czytanym dziennikiem, by nie być widzianym.

W dwa dni potem w hotelu „Boulevard" powstała ogromna konsternacja.

Detektyw hotelowy miał zaaferowaną minę, portjerzy i boy'e hotelowi szeptali sobie coś na ucho. W gabinecie zarządzającego toczyła się długa narada.

Miss Evelina Wood, córka amerykańskiego „króla sztucznych zup" została okradziona. Bezczelny złodziej hotelowy zakradł się do jej apartamentów i zabrał biżuterję i wiele cennych drobiazgów.

Ivar Borg zbliżył się do hotelowego detektywa.

— Jak słyszałem, popełniono w hotelu kradzież. Zdaje mi się, że będę mógł pomóc dyrekcji hotelu. Widziałem, jak pan zajmujący pokój 223 wychodził z pokoju miljonerki.

Detektyw spojrzał na listę gości.

— Pokój 223 zajmuje p. Henryk Giron... Czy pan jest pewny, że ten pan?...

— Najzupełniej...

W pokoju Henryka Giron dokonano rewizji. Twierdził uroczyście, że jest niewinny, nic to jednak nie pomogło. Znaleziono w jego walizie część klejnotów miss Wood.

Giron toczył błędnym wzrokiem, aż dojrzał stojącego w grupie osób, triumfalnie uśmiechniętego Ivara Borga.

— A więc tak — rzekł z determinacją — ukradłem klejnoty miss Wood. Nie działałem jednak sam. Miałem wspólnika! Oto on!

I ręką wskazał na Ivara.

— Ten człowiek oszalał! — zawołał Borg.

— Mówię prawdę! W pokoju jego znajdziecie perły miss Wood i inne łupy z złodziejskiej wyprawy... Możecie mnie aresztować, ale najpierw przeprowadźcie u niego rewizję...

Komisarz policji wahał się. Mieszkałem wówczas incognito w hotelu „Boulevard". Poszedłem do komisarza i wymieniłem swoje prawdziwe nazwisko.

— Jestem Konrad Wichura. Gratuluję panu sukcesu, panie komisarzu. Zagarnął pan w swe sieci za jednym zamachem dwóch „szczurów hotelowych".

— Sądzi pan, że w pokoju Borga?...

— Znajdzie pan to, o czem mówi Giron. Tylko, że prawda wygląda tak, iż każdy z tych panów okradł miss Wood na swoją rękę, a łup podrzucił drugiemu, by usunąć swego stałego konkurenta...

Komisarz zarządził rewizję w pokoju Ivara Borga. Znaleziono perły miljonerki i Ivar Borg, jak niepyszny powędrował do więzienia — razem z Henrykiem Giron.

Policja francuska nie jest pozbawiona poczucia humoru, to też osadzono ich w wspólnej celi.

Afera opjumowa zatacza szerokie kręgi.

Dalsze aresztowania handlarzy trucizny.

(Od własnego korespondenta).

Tczew. Jak już donosiliśmy, wywiadowcy Inspektoratu Straży Granicznej w Tczewie zlikwidowali na terenie województwa pomorskiego szajkę handlarzy opjum. Na czele tej zbrodniczej szajki stał mistrz piekarski Jan Węglikowski oraz szofer Bolesław Klein, obaj ze Starogardu, którzy przebywają w areszcie śledczym w więzieniu sądu grodzkiego w Tczewie od dnia 31 grudnia 1933.

Obecnie dzielna nasza straż graniczna z inspektorem nadkomisarzem Okólskim i st. przodownikiem Franciszkiem Szyffmannem na czele przytrzymała dalszych trzech członków tej zbrodniczej szajki opjumistów, którzy tym zbrodniczym narkotykiem zatruwali zdrowie dziesiątkom Pomorzan.

W więzieniu śledczem w Tczewie osadzono obecnie Aleksa Machutę, rolnika z Mysinek (pow. Starogard), wojażerkę lekarstw bydlęcych Władysławę Stanuchowską z Wąbrzeźna (Pomorskiego) i Franciszka Ziegerta, rzekomo rolnika z Grudziądza.

Dla Naszych Pań

Jak usłać piękne i przytulne gniazdko rodzinne.

Urządzenie wnętrza domu.

Znany architekt i malarz warszawski, p. M. Walentynowicz, podaje szereg praktycznych wskazówek, jak urządzić nowoczesne mieszkanie, aby się w niem czuć wygodnie i w pełni zaspokoić swoje poczucie estetyczne.

Wspaniałe salony pałaców średniowiecznych stały od parady. Urządzali je własnym, często kapryśnym gustem możni panowie, nie licząc się z wygodą, ani celowością. Chodziło o to przedewszystkiem, by amfilada sal dawała piękną perspektywę, by olśniewała przepychem.

Klasa średnia, o ile mogła dorównać finansowo magnatom i książętom, wzorowała się na nich żywcem, mało dbając o to, że to, co przystoi średniowiecznemu kasztelowi, razi w murach miejskiej kamienicy.

W końcu 19 wieku przychodzi nieszczęsna secesja. Urządzają nowoczesne mieszkania nietylko możni tego świata, ale i burżuazja. Jednakże masowa produkcja firanek, makat, dywaników i przeładowanie bezwartościowymi fatałaszkami odbija się fatalnie na estetyce mieszkania. Unaoczniają to cudactwa pretensjonalnych kotar, baldachimów, portjer, dywanów wzorzystych, giętych mebli, foteli z frendzlami, półeczek zatłoczonych „pamiątkami" i wytworami rodzinnych genjuszów. Znamy zresztą z mieszkań rodzicielskich te **muzea kubeczków, muszel, albumów i japońskich wachlarzy.**

Pokoje takie, trudne do sprzątania, kryły **kopalnie kurzu,** a okna osłonięte fałdami ciężkich firanek nie dopuszczały **światła i powietrza.**

Panowało też nagminnie **ozdabianie mieszkań papierowemi kwiatami, wypchanemi zwierzętami i wszelką sztuczną fauną i forą.**

Lata powojenne przeorały gruntownie te upodobania, żądając od każdego sprzętu celowości.

Nowoczesne mieszkanie ma być jak maszyna, w której każda śrubka, każde kółeczko stworzono ku potrzebie i wygodzie jego mieszkańców.

Okna są po to, by wpuszczały światło i powietrze — precz z pluszowemi storami i doniczkami na parapetach, utrudniające otwieranie!

Drzwi są do przechodzenia, a więc poco portjery, ocierające się o przechodnia, albo groteskowe zasłony z paciorków?

Kredensy, szafy i lustra, rzeźbione jak ołtarze, kanapy wąskie a pretensjonalne, łóżka z baldachimem są także **przeżytkami.**

Zasada jest: **właściwy mebel na właściwem miejscu:** skoro jest to fotel lub tapczan, niech na nim będzie dogodnie spoczywać, jeśli biurko — niech ma **stosowne oświetlenie i materjały do pracy pod ręką.**

Łazienka niech będzie widna, ciepła i przestronna, by można z niej nietylko urządzić lamus, ale i **kąpać się.**

Kuchnia — niech ma rozstawione sprzęty logicznie, by **oszczędzić dreptaniny.**

Nowoczesne poglądy na piękno zezwalają na **ściany gładkie, bez tapet i na malowanie każdej ze ścian na inny kolor, a sufitu na żółto,** co znakomicie potęguje wrażenie słońca i pozwala zharmonizować meble z kolorytem pokoju; drzwi, odrzwia, parapety i futryny okien mogą zrzucić balast fałszywej boażerji, tak jak sufit uczynił to z gipsaturami i dostosować się barwą do ścian. Feerycznie wyglądają parapety okienne z błękitnego szkła.

Pierwsze zwiastuny mody wiosennej.



Oto najświeższy wiosenny model paryski, mimo, że w całej Europie zapanowała zima na dobre.

Przykazania dla małżonków

zabezpieczające szczęście małżeńskie.

1) Nie wydalaj się z domu bez powiadomienia żony, dokąd idziesz.

2) Nie gań jej w obecności obcych.

3) Stawaj zawsze po stronie żony przy ludziach, nawet gdy niema racji.

4) Powiedz jej, co masz do zarzucenia, uprzejmemi słowy i w cztery oczy.

5) Nie składaj na żonę odpowiedzialności za wszystko, co się w domu dzieje.

6) Nie pozwól jej czekać daremnie na swój powrót, lecz zawiadom ją, jeżeli się masz spóźnić.

7) Miej codziennie te same względy dla niej, jakie masz dla kolegów i współpracowników.

8) Zezwalaj jej na pewne sprawunki i rozrywki, które jej radość sprawiają.

9) Pozostań miłym, rycerskim towarzyszem, mimo, że upłynęło wiele lat od ślubu.

10) Ofiaruj jej często chwilę swego wolnego czasu, aby miała przekonanie, że jest ci odpoczynkiem i ozdobą życia.

Gdy będziesz, mężu, przestrzegał tych przekonań, będzie w twym domu panowała pogoda i miłość.

Nie nosić jedwabnych pończoch

podczas dużego mrozu!

Z nadejściem zimy spotykamy często ludzi, mających odmrożone ręce względnie twarz lub uszy. Dolegliwość ta jest mocno **nieprzyjemna,** a przytem **nieestetyczna.** Silnie zaczerwieniona, paląca skóra — to oznaka odmrożenia. W razie silniejszego odmrożenia pojawiają się na skórze ranki, które naogół goją się bardzo trudno. Przy odmrożeniach rozróżnia się trzy okresy. I — najłagodniejsza forma polega na zaczerwieniu i swędzeniu, II — średni stopień, obrzęki, III okres — **martwica tkanek.**

Do odmrożeń skłonni są ludzie cierpiący na niedokrwistość, artretyzm, chorobę serca i nerek oraz silną nerwowość.

Przy tych chorobach następuje porażenie naczyń krwionośnych, co jest istotą odmrożenia. Osoby skłonne do odmrożenia powinny — twierdzi dr. J. Świtalska — zwracać baczną uwagę, aby **zimą nosić duże i ciepłe rękawiczki, wełniane lub zamszowe, stanowczo należy wykluczyć noszeenie ciasnego obuwia lub rękawiczek skórkowych.**

Karygodne jest również noszenie jedwabnych pończoszek. Jedynie wełniane pończochy mogą uchronić nogę od odmrożenia.

W lżejszym stopniu przy odmrożeniu można stosować kąpiele przemienne, zimne i gorące z dodatkiem ałunu (łyżkę ałunu na 1 litr wody). Zabieg ten należy stosować 2 razy na dzień.

Przy wrażliwej skórze należy **używać kremów ochraniających.**

Przy odmrożeniach daleko posuniętych, dobre wyniki daje światłolecznictwo i elektryzacja. Leczenie odmrożeń musi być stosowane umiejętnie i regularnie tylko pod kierunkiem lekarza.

W letargu na płonącym stosie.

Przerwanie obrzędu pogrzebowego.

Na cmentarzu bengalskim w Kalkucie rozegrała się niedawno niezwykła scena. Na wzniesionym według zwyczajów religijnych stosie spalona miała być na cmentarzu pewna 50-letnia Hinduska, która zmarła przed kilku dniami.

Już kapłani ułożyli ciało zmarłej na stosie i wśród modłów podpalili stos. Gdy buchnęły płomienie, urzędnik angielski, asystujący ustawowo przy paleniu zwłok, **wbiegł z krzykiem na płonący stos i zabrał z niego ciało nieboszczki.**

Okazało się, że urzędnik zauważył w ostatniej chwili, jak pod wpływem ognia usta zmarłej poruszyły się silnie. Wezwano natychmiast lekarza, który zastrzyknął rzekomej nieboszczce kamforę. **Kobieta odzyskała przytomność i wstała.** Wywołało to wśród obecnych nieopisaną radość. Wśród okrzyków weselnych zaprowadzono ją z powrotem do domu. Jak stwierdzono, **kobieta była w letargu** i gdyby nie urzędnik, byłaby żywcem spalona na stosie.

Zagadkowa tragedja na morzu

Dwoje młodych ludzi zniknęło bez śladu. — Pusta łódź na morzu.

Przed kilku dniami wyłowiono na morzu koło Cannes pustą łódź. Jak stwierdzono, łodzią tą wypłynęło na morze dwoje młodych ludzi, panna Iwonna Lutinier i Rene Gilles. Co się stało na morzu, dotychczas niewiadomo, bo wszelkie poszukiwania zaginionych pozostały dotąd bez żadnego wyniku. **Młodzi ludzie zniknęli bez śladu.**

Pewien rybak, wracający z wyspy Sainte-Marguerite, widział w łodzi młodego mężczyznę i młodą dziewczynę, którzy sprzeczali się prawdopodobnie ze sobą. Młody człowiek usiłował objąć dziewczynę, która się broniła. Rybak, który sądził, że młodzi ludzie żartują, nie zwrócił na to większej uwagi. — Istnieje prawdopodobieństwo, że **w łodzi odbyła się walka, ponieważ na dnie łodzi znaleziono rozsypane pieniądze.** Rybak Beltramo, który złowił pustą łódź, słyszał poprzednio krzyk kobiety. Przyczyny tego dramatu okryte są tajemnicą. Nie wiadomo, czy był to przypadek, czy też poważna tragedja.

Ratował żonę własnem ciałem.

Karmił żonę codziennie mięsem, wykrojonem z uda.

Do szpitala w Fukuoka, miasta portowego na Kiusihu, najbardziej południowej z wysp japońskich, przywieziono niedawno pewnego Koreańczyka, który miał straszną ranę na lewem udzie. Pacjent milczał uporczywie i lekarze nie mogli od niego wydobyć, w jaki sposób nabawił się tej krwawej rany. Dopiero po wyleczeniu go Koreańczyk przemówił i wyjaśnił tajemnicę swojej rany.

Żona Koreańczyka była ciężko chora na neuralgję (bóle nerwowe) i mąż chciał jej koniecznie dopomóc. Wówczas przypomniał sobie fantastyczny przesąd, o którym dużo słyszał. Mianowicie, że **chora żona może wyzdrowieć, jeśli będzie jeść mięso swego męża,** lub odwrotnie. I Koreańczyk postanowił poświęcić się.

W tym celu odkrawał sobie codziennie kawałek mięsa z lewego uda i **dawał swojej żonie ugotowany do jedzenia.** Koreańczyka wyleczono z strasznej rany, jaką sobie własnoręcznie zadał. Czy żona jego wyzdrowiała, nie wiadomo.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1934 roku.

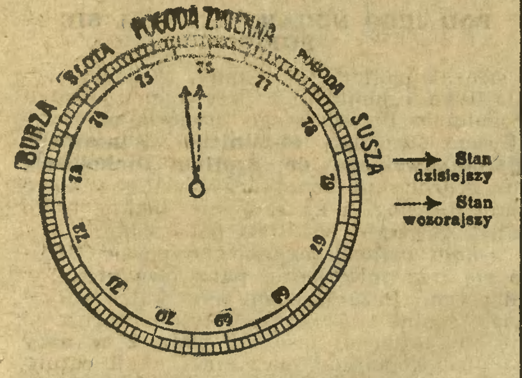
KALENDARZYK.

Dziś: Hygina pap. m., Honoraty p.
Jutro: Arkadjusza m., Ernesta op.
Wschód słońca o godzinie 8.12.
Zachód słońca o godzinie 4.04.

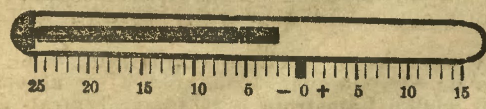
Stan pogody

Przejaśnienie. Nocą lekki mróz, we dnie temperatura przeważnie w pobliżu zera.

Słabe wiatry północno-wschodnie, potem miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8. I. do 14. I. 1934 r.

1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, perląca się pianą pysznego humoru, arcywesoła krotochwila Hennequina **„ON I JEGO SOBOWTÓR"**.

W sobotę ostatni raz wielka rewja w II częściach i 20 obrazach, pióra najwybitniejszych autorów i kompozytorów doby dzisiejszej p. t. **„RAZ DO ROKU"** w zbiorowem wykonaniu całego zespołu.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 16-ej po cenach zniżonych swoisty czar niosące piękne widowisko jasełkowe L. Rydla **„BETLEEM POLSKIE"**, mieniące się przepychem barw, owiane nutą rodzimego sentymentu i patrjotyzmu. Udział przyjmuje cały zespół z dyr. Stomą na czele. Wieczorem ostatni raz w sezonie przebogata w melodje, najpiękniejsza z operetek Suppego **„MODELKA"** w koncertowem wykonaniu pod batutą L. Turkiewicza.

W pełnych próbach kontuszowa komedja K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA"** w koncepcji reżyserskiej dyr. Wł. Stomy.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Wystawa Grupy Plastyków Pomorskich. Ostatnie dni pozostałe do zamknięcia wystawy dorocznej naszych artystów zgromadzą niewątpliwie w Muzeum tych wszystkich, którzy wystawy nie widzieli, a chcą zadokumentować swe zainteresowanie się życiem kulturalnem naszego miasta. Wystawa zostanie zamknięta w niedzielę, dnia 14 stycznia br.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy zbiorowej prof. Józefa Pankiewicza z Paryża.

— **Nowa serja osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości,** opublikowana w Monitorze Polskim z dnia 9 stycznia rb., zawiera 845 nazwisk. Medal Niepodległości nadano dalszym 1158 zasłużonym. Spis jest do przejrzenia w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Srebrne gody** obchodzili dnia 10 bm. małżonkowie Aleksander i Wiktorja z Chmielewskich Donarscy z Bydgoszczy, zamieszkali przy ul. Łąkowej 12. Na intencję Jubilatów odprawił nabożeństwo ks. Baranowski w kościele filjalnym na Czyżkówku.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju** podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy na kurs sanitarny i języka rosyjskiego. Zapisy przyjmuje sekretarjat PWK., ul. Jagiellońska 15 we wtorki i piątki od godz. 17—19 oraz sekretarka Szk. Przemysłowej od godziny 9—12 codziennie.

— **Recital wokalno-muzykalny.** Dowiadujemy się, że 16. bm. odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika recital pań: Gorzechowskiej (śpiew) i Polheimowej (fortepian). Cel koncertu: przysporzenie funduszu na dożywianie niezamożnej inteligencji, utrzymywanej przez Związek Kresowy. Dla miłośników pięknego śpiewu i muzyki, nazwiska koncertantek same mówią za siebie, dla osób litościwego serca — cel szlachetny, więc chyba nikogo nie zabraknie na recitalu. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł są już do nabycia w księgarni p. Gieryna, plac Teatralny i u p. kap. Deppiszowej, Cieszkowskiego 9 m. 3 a w dzień koncertu przy wejściu na salę.

— **Bezpłatny kurs sokoli.** W czwartek, 11. bm. rozpocznie się kurs podinstruktorów sokolich Polskiego Czerwonego Krzyża. Zachęcamy zarządy gniazd, by z tego kursu bezwzględnie korzystali i jaknajwiększą liczbę druhów wydelegowali. Na kurs należy wybierać druhów możliwie kategorji C. Kurs prowadzi instruktor sokoli. Zgłoszenia przyjmuje P. C. K. ul. Trzeciego Maja 24. Pierwsza lekcja odbędzie się dziś w czwartek o godz. 18.30. **Przewodnictwo V Okręgu.**

— **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz"** obchodziło tradycyjną gwiazdkę w sali „Pod Lwem". Licznie zebrała się brać powstańcza z rodzinami. Uroczystość zagaił prezes Tow. p. Bernard Miński. Ks. kan. Schulz wygłosił okolicznościowe przemówienie, którego w skupieniu wysłuchano. Po wzajemnem dzieleniu się opłatkiem artysta Teatru Miejskiego p. Iwański pięknie odśpiewał „Ave Maria". W drugiej części t. zw. fidulce urozmaicono wieczór deklamacjami dzieci i djalogiem Krakusa z żydami wykonany przez córki członka Tow. p. Ulbricha. Dzieci obdarowano hojnie piernikami.

— **Pamiętajcie o najpiękniejszym balu sezonu karnawałowego Tow. śpiewu „Dzwon" w Resursie.** Wszystkich śpiewaków bydgoskich zjednoczy wielki bal Tow. śpiewu „Dzwon" w niedzielę, dnia 14. bm. w Resursie Kupieckiej. Pierwszorzędna orkiestra taneczna i niespodzianki zapewnią powodzenie. Zaproszenia nabyć można jeszcze w Resursie wzgl. w zakładzie fryzjerskim p. Kirskiego przy ul. Gdańskiej. (458

Dziesięć ważnych rzeczy

1) **Reduta Prasy** będzie największą imprezą tegorocznego karnawału nietylko w Bydgoszczy, ale na całem Pomorzu.

2) **Redutę Prasy** urządza Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, którego firma gwarantuje, że zabawa będzie pierwszorzędna.

3) **Na Reducie Prasy** spotka się doborowe towarzystwo. Pod tem hasłem pójdą w świat już w dniach najbliższych zaproszenia.

4) **W sprawie zaproszeń na Redutę Prasy** należy się zwracać do redakcyj pism bydgoskich, gdzie również można otrzymać wszelkie informacje o Reducie.

5) **Na Reducie Prasy** będzie się można bawić tanio. Ceny w pierwszorzędnych bufetach będą rewelacyjne.

6) **Na Reducie Prasy** będzie oczywiście wesoło. Ten fakt nie ulega dyskusji jeśli weźmiemy pod uwagę, kto czuwa nad programem Reduty.

7) **Konkursy Reduty Prasy** pozwolą zdobyć wszystkim piękne nagrody, z ofiarowaniem których śpieszą się najpoważniejsze firmy Wielkopolski i Pomorza.

8) **Atrakcje artystyczne Reduty Prasy!..** O tem jeszcze pomówimy!..

9) **Dekoracje odnowionych sal „Strzelnicy"** będą symfonją barw i świateł. Postarają się o to świetni plastycy bydgoscy.

10) **Datę 3 lutego** należy w kalendarzu podkreślić trzy razy, żeby nie zapomnieć o nieuchronnem spotkaniu **na Reducie Prasy.**

Sokół żeński.

Dziś, czwartek, lekcja robótek ręcznych w sekretarjacie od godziny 7-ej. Uprasza się o liczny udział członkiń.

W piątek lekcja gimnastyczna dla drużyny w gimnazjum żeńskiem od godz. 7-ej.

Uwaga, sokolice bydgoskie!

W niedzielę, 14 bm. o godz. 9.30 rano w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica ćwiczenia druhen wszystkich oddziałów — i to gniazda III, IV, V, VII, X, XI, Jachcic i młodzież żeńska oddział I. Przybycie bezwzględnie **obowiązkowe.** Strój przepisowy ćwiczebny. Czołem!

Naczelniczka okręgu V.

Zarząd Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli prosi swych członków, by raczyli wziąć gremjalny udział w sprowadzeniu zwłok ś. p. sodalisa Adama Badzińskiego z ulicy Lubelskiej 4 do kościoła św. Trójcy w piątek po południu o 3-ej. Następnego dnia o godz. 8.30 nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz parafjalny.

— **Gwiazdka w Sokole V Okole-Wilczak.** Znany ze swej ruchliwości Sokół V Okole-Wilczak, obchodził w niedzielę 7. bm. w sali p. Glapy obchód gwiazdkowy. Prezes gniazda Męczyński zagaił uroczystość wobec przepełnionej sali. Obchód zaszczycił swą obecnością ks. prob. Baranowski, który określił ideę i działalność „Sokoła" na niwie społecznej. Obszerny program obchodu opracowany bardzo starannie, wzbudził podziw uczestników, tak, że Koło śpiewacze pod batutą E. Szyszkowskiego musiało powtórzyć artystycznie wykonaną wiązankę kolend a prócz tego F. Lau i W. Stachowiak odśpiewali solo Ave Maria. Dzieci starszych druhów (Kosówna, Krzekotowski, Rewalska, Radziński i inne) deklamowały wierszyki. Podczas kawy, oddział żeński wystawił sztuczkę pt. „Córka Syonu", która wypadła bardzo udatnie, a druchna J. Ratajczakówna z wielką swadą wypowiedziała monolog. Kulminacyjnym punktem obchodu był gwiazdor, który zjawieniem swojem wywołał dużo wrzawy i humoru, obdarowując zebranych paczkami.

Zmiana ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Projektowana nowela do dekretu o ubezpieczeniach pracowników umysłowych wprowadza **zasadnicze zmiany w przepisach o zwalnianiu pracowników od obowiązku ubezpieczeniowego.** Projekt postanawia, iż **pracownicy instytucyj publiczno-prawnych, jak banków państwowych, związków samorządowych i ich instytucyj, izb przemysłowo-handlowych i rolniczych, mogą być zwolnieni od obowiązku ubezpieczeniowego w ZUPU** pod warunkiem, iż pracodawcy zapewnią im nietylko świadczenia emerytalne, ale również świadczenia z powodu braku pracy, czego dotychczas nie było. Drugim warunkiem zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia jest to, by wszyscy pracownicy danej instytucji byli objęci najwyżej po roku służby jednym i tym samym statutem ubezpieczeniowym. Nie może być zatem tak, jak dzieje się obecnie, iż jedni pracownicy danej instytucji ubezpieczeniowej ubezpieczeni są w ZUPU a inni we własnym funduszu. Statut funduszów własnych zapewnić musi pracownikom prawo do świadczeń nie mniejszych i nie większych od przewidzianych dla pracowników, ubezpieczonych w ZUPU. Przepis powyższy wchodzi w życie

dopiero po 2 latach,

a to w tym celu, by umożliwić zainteresowanym instytucjom dostosowanie się do nowych przepisów lub zlikwidowanie funduszów własnych. Projekt noweli w przewidywaniu, iż wiele instytucyj publiczno-prawnych zechce zrezygnować z prawa własnego funduszu ubezpieczeniowego upoważnia Radę Ministrów do

likwidowania odrębnych funduszów

i ustalania sposobu zabezpieczenia nabytych uprawnień. Projekt noweli wprowadza też poważne zmiany w przepisach o ubezpieczeniach emerytów. Dotychczasowe przepisy zwalniają od obowiązku ubezpieczenia osób, otrzymujących zaopatrzenie (pensję, rentę, emeryturę) w wysokości 40 lub więcej procent wynagrodzenia, otrzymywanego na posadzie, objętej po przejściu na emeryturę. Projekt noweli

kasuje te przepisy

i wprowadza na przyszłość obowiązek ubezpieczenia emerytalnego wszystkich osób, które pobierają zaopatrzenie bez względu na to, czy jest to zaopatrzenie z tytułu własnej pracy, czy też zaopatrzenie dla pozostałych, jak naprzykład renta wdowia. Od obowiązku ubezpieczenia wolne są nadal osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszych przepisów przekroczyły 40 lat życia, w myśl obecnych przepisów nie były dotychczas ubezpieczone, oraz osoby, otrzymujące rentę inwalidzką lub zaopatrzenie dla byłych więźniów politycznych.

Odpowiedzi redakcji

Zet. P. Naszem zdaniem przedawnione. Można jednak tytułem próby postawić wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, o ile pani w okręgu tego zakładu była ubezpieczona.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. JACHCICE.

Roczne walne zebranie Koła odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi redaktor Nowakowski. O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

*

KOŁO CH. D. W. BARTODZIEJE.

Zebranie w piątek, 12 bm. o godz. 18.30 u p. Kujawskiego. Posiedzenie zarządu i komisji o godzinę wcześniej.

O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

*

CH. D. KOŁO SZWEDEROWO.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej o godzinie 18-ej.

Ze sportu.

MECZ HOKEJOWY W ZAKOPANEM.

Zakopane. Wczoraj, w środę, odbył się w Zakopanem mecz hokejowy pomiędzy kombinowanym zespołem Warszawy (Legja, AZS i Warszawianka, z Pasteckim i Makowskim na czele) a kombinowaną drużyną Zakopanego, która składała się z graczy Sokoła, Wisły i gimnazjum państwowego.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 7:3 (2:1, 4:1, 1:1).

SZAMOTA W ANTWERPJI.

Bruksela. Na międzynarodowych zawodach kolarskich, które odbyły się w Antwerpji, **polski zawodowiec Szamota zajął w ogólnej klasyfikacji szóste miejsce za** Scherensem, Huybrechtsem, Michardem, Faucheux i Arletem.

W pierwszej eliminacji Szamota **pobił** Micharda, a w drugiej — Francuza Faucheux. Szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął dlatego, że źle wystartował w biegu na czas i zajął w tej konkurencji ostatnie miejsce.

W handicapie Szamota zajął trzecie miejsce za Scherensem i Huybrechtsem, bijąc resztę kolarzy.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY W HALI.

Berlin. Lekkoatletyczne zawody w hali berlińskiej dały nast. ciekawsze wyniki: **1000 m.** dr. Peltzer 2:36 sek., **wzwyż** Stöck 191 cm., **kula** Stöck 14.82 m., **60 m.** Wegener 8,3 sek.

Kto wygrał na loterji?

W 3 dniu ciągnienia loterji państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnienie przedpołudniowe:

5.000 zł. Nr. 21287 47492 105908 109374.

2.000 zł. Nr. 16424 28423 36142 53868 61228 63621 63963 68291 108715 112027 114271 115437 128995 136472 146509 152480 157659 163214 164646.

1.000 zł. Nr. 6870 14365 22654 22699 34195 37617 39710 41229 45517 47100 49234 50951 55103 64202 66452 76208 77036 83913 85247 92771 93981 95602 94847 107180 111113 114592 117476 122100 130005 134496 152212 153698 169688 169767 169985.

Ciągnienie popołudniowe:

20.000 zł. Nr. 66803.

5.000 zł. Nr. 2712 21791 61906 72350 99401 120470 151358.

2.000 zł. Nr. 20512 30496 39934 48754 49814 64529 65152 71593 83212 84195 80607 89529 111057 111402 118810 131583 141710 145288 157555.

1.000 zł. Nr. 7854 8325 8451 9629 10803 21313 23580 25072 25127 26721 37710 39748 46129 57460 63036 64568 71079 89481 94759 94931 97936 98163 110182 112595 120810 130036 130858 153013 155457.

Wielki pożar na Szwederowie

Jednopiętrowy dom mieszkalny w płomieniach.

Strażacy bydgoscy znowu dzielnie się spisali. — Jeden strażak raniony podczas akcji ratunkowej.—Zderzenie wozu straży pożarnej z samochodem ciężarowym przy Placu Teatralnym

Groźny pożar wybuchł we wczorajszą środę w późnych godzinach wieczornych **w mieszkaniu Stanisława Schöna przy ulicy Leszczyńskiego 113.** Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością, tak, że **w kilkunastu minutach cały dom, będący własnością Teodora Biernarczyka,** stanął w płomieniach. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, pracującej w niezwykle trudnych warunkach, udało się **część budynku uratować.** Poddasze oraz pierwsze piętro padły pastwą płomieni.

Szczegóły tego wielkiego pożaru przedstawiają się, jak następuje:

Na pierwszem piętrze wspomnianego domu p. Stanisław Schön zajmuje czteropokojowe mieszkanie i kuchnię. Około godziny 9.30 wieczorem w chwili, gdy w wielkim kotle wytapiano słoninę, wskutek nieuwagi

SMALEC WYKIPIAŁ.

Wrzącym płynem oblane zostały znajdujące się w pobliżu łatwopalne przedmioty, jak papier i t. d., co spowodowało pożar, który przeniósł się na urządzenie mieszkania. Płomienie ogarnęły także sufit i strych, na którym znajdowały się słoma i stare rupiecie. W przeciągu kilkunastu minut

CAŁE PIERWSZE PIĘTRO ORAZ PODDASZE STANĘŁY W PŁOMIENIACH.

Lokatorzy w przestrachu ratowali w pierwszym rzędzie swoje mienie, wynosząc z pośpiechem na ulice meble i inne przedmioty. Zbyt późno zaalarmowana straż pożarna, która przybywając na miejsce pożaru miała niezwykle utrudnioną akcję ratunkową. Wyruszyły dwa oddziały straży pożarnej pod kierownictwem pełniącego funkcje komendanta **starszego sierżanta Pszczolińskiego.** Dzielni nasi strażacy z narażeniem własnego życia zabrali się energicznie do roboty, celem stłumienia groźnego pożaru.

Wobec tego, iż na miejscu nie było wody, trzeba było pociągnąć wąż aż do hydranta, znajdującego się przy ul. Ks. Skorupki i oddalonego około 150 metrów od miejsca pożaru. Woda bowiem w basenie drugiego wozu nie wystarczyła.

Akcję utrudniała także ta okoliczność, iż dom wybudowany był z gliny i

GROZIŁ ZAWALENIEM.

Mimo wszystko strażacy stawiając niebezpieczeństwu czoło, ofiarną swą akcję ratunkową doprowadzili z pełnem poświęceniem do końca. Jeden ze strażaków uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w chwili, gdy

POD JEGO NOGAMI ZAWALIŁ SIĘ SUFIT

i strażak padł nieprzytomny. Koledzy wynieśli go z płomieni i przywołana karetka Pogotowia Ratunkowego zawiozła nieszczęśliwego strażaka **40-letniego Wincentego Marcinkowskiego do Szpitala Diakonisek.** Stwierdzono u strażaka Marcinkowskiego złamanie nogi i na szczęście lekkie tylko rany, powstałe wskutek poparzenia.

Około północy opanowano pożar. Udało się trzy mieszkania parterowe uchronić od ognia. Pozatem dom mieszkalny całkowicie został zniszczony. Straż pożarna po ciężkiej, ofiarnej pracy **o godz. 2 w nocy** po pięciogodzinnej, wytężonej akcji ratunkowej wróciła do remizy. Straż pożarna pod nowem dzielnem kierownictwem zdała ponownie egzamin niezwykłej sprawności.

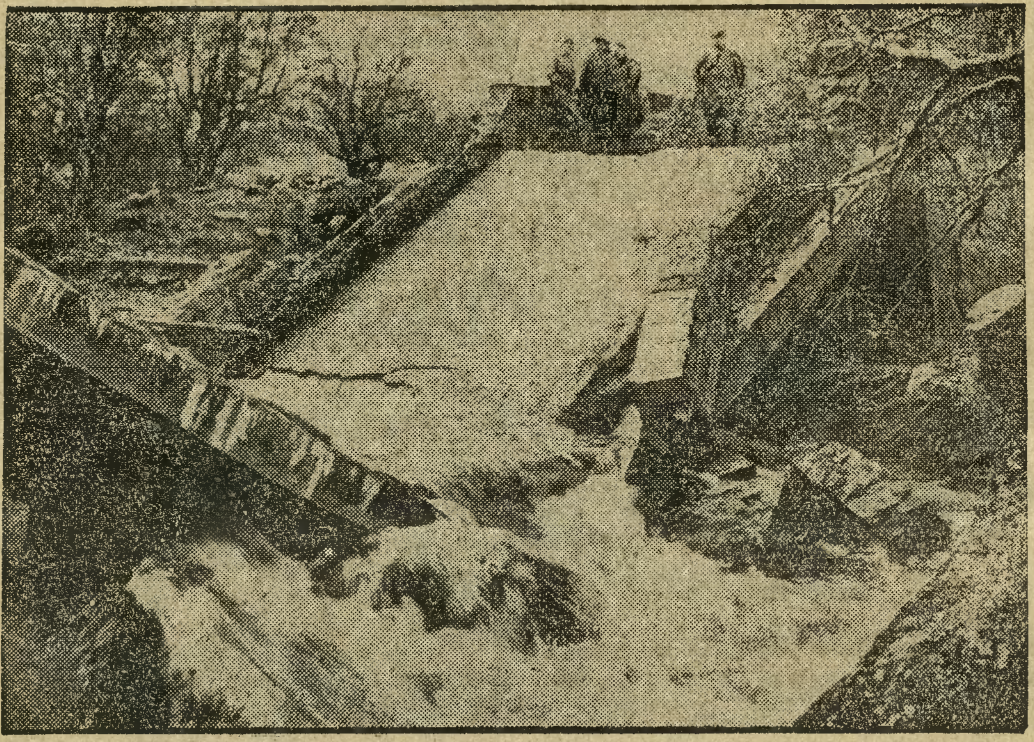
*

W związku z pożarem domu mieszkalnego na Szwederowie wydarzyłaby się **niemal wielka katastrofa** przy Placu Teatralnym, która tylko dzięki niezwykłej przytomności umysłu kierowcy wozu motorowego straży pożarnej została zażegnana. Mianowicie u wylotu Placu Teatralnego i ulicy Gdańskiej, gdy zawezwany później drugi wóz zjeżdżał ulicą Gdańską a samochód ciężarowy Bernarda Piątka, naładowany bydłem, widocznie nie słysząc dzwonka straży, jechał ulicą Marszałka Focha w kierunku Rzeźni Miejskiej, nastąpiło

ZDERZENIE WOZU MOTOROWEGO Z SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM.

Dzięki właśnie niezwykłej orjentacji kierowcy wozu motorowego straży, wóz motorowy uderzył jedynie o tył samochodu ciężarowego, wskutek czego samochód **lekko został uszkodzony** i z samochodu wypadła krowa na jezdnię. Wóz motorowy straży pożarnej wpadł na chodnik obok „Lukullusa", na szczęście nie raniąc żadnego z przechodniów. Zwrócić trzeba ponownie **uwagę policji bydgoskiej** na konieczność utrzymania posterunku policyjnego przy Placu Teatralnym.

Wzburzone fale zerwały most w Szkocji.



Most prowadzący z Kinggussie do Ford Williama w Szkocji, został zerwany na skutek podmycia filaru przez wzburzone fale potoków górskich.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 18.30 w hotelu Lengning.

Ze względu na niezwykle ważne sprawy, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

*

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 15 w hotelu Lengning. Obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

*

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego **filji Siernieczek,** odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godzinie 15-ej w lokalu p. Góreckiego, przy ul. Fordońskiej.

Referent przybędzie, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

*

SZUBIN.

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego, odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

— **Dancing Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt** odbędzie się w niedzielę, 14 bm. po południu w sali malinowej „Pod Orłem".

— **Kto chce się ubawić,** niech śpieszy w sobotę dnia 13. bm. do Resursy Kupieckiej, gdzie urządza swój doroczny bal karnawałowy „Bydgoski Chór Męski". Pierwszorzędna orkiestra taneczna i niespodzianki zapewnią powodzenie. Zabawa odbywa się we wszystkich salach Resursy Kupieckiej. (590

Serdecznemu apelowi bezrobotnych nikt się nie powinien oprzeć.

Że bezrobocie jest klęską społeczną, a nie jednostkową, o tem wszyscy wiedzą. Nie wszyscy jednak chcą zrozumieć, że wobec tego obowiązkiem każdego jest wystąpić do walki z wrogiem, który sroży się wespół z głodem i mrozem.

Nikomu nie wolno zapominać o nędzy i rozpaczy tych, którzy przeważnie bez własnej winy popadli w ciężkie położenie. Nie wystarczy, że szlachetniejsze jednostki otworzą swoje serca i kieszenie. Niebezpieczeństwo tylko wtedy będzie zażegnane, jeśli na froncie społecznym staną wszyscy bez wyjątku. Każdy **wdowi grosz może zwycięsko przeważyć szalę.**

Nie można więc zwlekać. Bezrobotni muszą wiedzieć, że **społeczeństwo o nich pamięta i zginąć im nie da.**

Na apel „Dziennika Bydgoskiego" stanęli dalej w szeregu:

267) Zł 10,— składa p. **St. Zimoch** w/m na bezrobotnych.

268) **P. Aniela Hoffmanowa** składa na biednych zł 5,— i zaprasza p. Halinę Brodzińską ul. Sowińskiego 14 oraz p. Janinę Romanowską właśc. „Picadilli" do dalszego kontynuowania składek.

269) Zł 5,— składa p. **M. Gorzaniak,** mistrz kotlarski, ul. Hetmańska 30 i wzywa do dalszego łączenia ogniw łańcuszka panów W. Nijakowskiego mistrza blacharskiego, ul. Mazowiecka 25, K. Krawczaka mistrza blacharskiego ul. Sienkiewicza 16 i Fr. Jaszewskiego mistrza blacharskiego ul. Farna 4.

270) Zł 5,— składa p. **Adam Bukolt** i wzywa p. Klemensa Bileckiego.

271) **P. Wojciech Górny** składa dla najbiedniejszych zł 5,— i wzywa pp. prokurenta Sp. Akc. „Kabel Polski" Mieczysława Tombińskiego i inż. Józefa Sercarza Sp. Akc. „Kabel Polski" w/m.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wystąpiła wczoraj z nader ciekawą premjerą z czasów wojny światowej o akcji rozgrywającej się w powietrzu i na morzu p. t. **„Dziś żyjemy"** z Jean Crawford i Gary Cooper. Że obraz zainteresował, świadczyło to, że na wszystkie seansy przybyła liczna bardzo publiczność, wyrażająca swe uznanie dla wykonawców i techniki dźwiękowca w pochlebnych słowach. Prócz premjery obfity nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś rewelacyjna premjera reżyserji Ryszarda Wallace'a pt. **„Sobowtór",** w roli podwójnej ukaże się Ronald Colman. Wystąpi on w roli zdegenerowanego arystokraty i szlachetnego dziennikarza. Podobne filmy, gdzie aktor czy aktorka występowali w podwójnej roli, były już nieraz nakręcane, ale nigdy technika filmowa nie osiągnęła takich rezultatów. Sceny, gdzie Ronald Colman ukazuje się w podwójnej roli, wzbudzają wprost zachwyt nietylko laików, ale fachowców i krytyki. Partnerką Colmana będzie urocza Elissa Landi. Ponadto wielki film dźwiękowy polski. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie filmu amerykańskiego p. t. **„Jeździec w masce"** z pięknym Kent Taylar'em oraz film polski p. t. **„Zew morza"** z Malicką, Norą Ney, Maszyńskim i Jerzym Manem. Pocz. o godz. 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni pełen emocjonujących scen i niesamowitych wypadków p. t. **„Tajemne moce".** Nadprogram bogaty i urozmaicony. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA kończy dziś wyświetlanie dwóch wielkich i ładnych filmów **„Naucz mnie kochać"** z Ramonem Novarro i **„Bohaterski czyn"** z Tomem Mixem. Radzimy przeto skorzystać z tego olbrzymiego programu, który cieszył się pełnem powodzeniem. Pocz. o 5, 6,25 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 12 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół jazzowy Wilkosza. 12,55: Dziennik południowy. 15,40: „Od bałałajki do organów" (płyty). 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Recital śpiewaczy Janiny Huppertowej (m. sopran). Transm. z Poznania. 17,20: Recital skrzypcowy Jana Dworakowskiego. 17,50: Skrzynka leśna. 18,00: Odczyt dla nauczycieli. 18,20: Muzyka lekka z dancingu Adria. 19,20: Dokąd jechać w święto. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,44: Komunikat śniegowy z Krakowa. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie o 21,00: „Ostatnie tomy wierszy Tuwimai Wierzyńskiego" (feljeton literacki). 22,40: Piosenki w wykonaniu Schmidta (płyty) 23,05: Orkiestra cygańska z Gospody Fukiera.

ZAGRANICA. **Praga.** 19,30: „Kawaler srebrnej róży" opera Ryszarda Straussa. **Wiedeń.** 19,35: „Missa solemnis" Beethovena. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: „Hamlet" opera Thomasa. **Daventry.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 22,25: Koncert z udziałem pianisty Artura Rubinsteina.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59

Czytelnicy nasi mają głos.

Uśmiechnij się!

„Uśmiechnij się!" — to modne hasło wymyślone przez przedsiębiorczych Amerykanów nie przyjęło się jeszcze na naszym gruncie pomimo kryzysu i pozornie rozpaczliwej beznadziejności jutra. Wśród bezliku napisów regulujących każdy prawie nasz czyn, każde zachcenie, wśród tych klasycznych: **„pluć nie wolno"** — **„palić nie wolno!"**, **„gotuj na gazie!"**, **„cukier krzepi"**, **„nim kupisz obejrzyj towary krajowe"** i podobnych wpadających w oko na każdym kroku i wwiercających się w mózg, nie widać jeszcze jakoś słonecznego **„uśmiechnij się"**.

Przy wrodzonym jednak naszej rasie optymiźmie a specjalnie wobec żywotności rdzennego Polaka w którym zawsze czuwa utajone **„jakoś to będzie"** nie trudno jest obejść się bez tego hasła. Wystarczy mieć mniejwięcej pogodne usposobienie i nieco fantazji, a można się nietylko uśmiechnąć lecz nawet uśmiać, czytając wszystkie rady i wskazówki od jakich się zaroiło na ścianach naszych urzędów, sklepów i lokali publicznych w ostatnich czasach.

Przejdźmy się nasamprzód do **gazowni** by, z ciężkiem sercem rozstając się z cenną gotówką, uiścić zaległy rachunek. Trudno się uśmiechać w takich warunkach przeciętnemu śmiertelnikowi obarczonemu, powiedzmy, czworgiem stale wzrastających dzieci a jedną tylko stale kurczącą się gażą czy emeryturą... A jednak na samym już niemal progu czeka go miła dywersja — czyta: **„Proszę drzwi ręcznie a nie nogami otwierać"**. Napis ten daje dużo do myślenia, pobudza wyobraźnię, odkrywa nasze horyzonty. Są więc jednak ludzie, którzy otwierają drzwi nogami, musi ich być spora liczba w naszem mieście, skoro trzeba było zwrócić na to uwagę ogółu... To jest ogromnie ciekawe, trzebaby popróbować, jak to w praktyce wygląda... Albo, co też tacy zwyrodnialcy robią rękoma? Na to pytanie odpowiada poczęści drugi napis tuż obok umieszczony: **„Psów i rowerów do budynku administracyjnego wprowadzać nie wolno"**, nie rozwiązuje jednak zagadnienia, gdyż tych szczęśliwych posiadaczy tak cennych objektów nie jest przecież zbyt wielu wśród setek ludzi wchodzących codziennie temi drzwiami. **„Miejsce przechowania wskaże kasztelan budynku"** mówi dalej ten sam napis i wywołuje w wyobraźni wizję **„kasztelana"**. To słowo pachnie średniowieczem, marzy się jakiś zamek feudalny; miło się jednak robi na sercu na myśl że się na szczęście niema przy sobie psa ani roweru i można, poprostu drzwi „ręcznie" otworzywszy, wejść bez żadnych przeszkód, (bo w przeciwnym razie gdzieby właściwie należało szukać „kasztelana"? Na miejsce przebywania tego tajemniczego osobnika nie naprowadza żaden ślad). W przedpokoju rzuca się w oczy zegar ścienny, a pod nim jak groźne memento: **„Zdrowie lekko postradać, ciężko je nabyć. Nie pluj!"** Posępna ta sentencja nie przeraża już naszego klienta. Jest on jeszcze wciąż pod wrażeniem „ręcznego" otwierania drzwi, więc nie docenia okrucieństwa tragicznej przepowiedni i z lekkiem sercem przechodzi do porządku dziennego nad uprzykrzonem: **„Zachowaj czystość i porządek w budynku!"** — **„Pluć tylko do spluwaczki!"**; uczuwa nawet w sobie uciesznе podrygi chochlika wesołości, który go już bierze w swe posiadanie. Przy załatwieniu swej sprawy w biurze wzrusza lekko ramionami na widok jeszcze jednego napisu głoszącego pompatycznie: **„Ze względów zdrowotnych rąk na przywitanie i pożegnanie nie podawać"**. Więc nie pomoże czysta umywalnia z pachnącem mydłem, ani ten śliczny ręcznik... nie wolno im się przywitać! naigrawa się chochlik, mając oczywiście na myśl urzędników gazowni, bo trudno przypuszczać, by napis ten był przeznaczonym dla publiczności.

I oto naszemu obywatelowi, z ciężkiem sercem regulującemu zaległy rachunek za gaz, zaczyna się robić bardzo wesoło, nawet zbyt wesoło. Taki nastrój nie licuje poprostu z powagą urzędu. Całe szczęście, że i tu nad biurkiem urzędnika wisi najbardziej u nas popularne **„Załatwiaj sprawę krótko i żegnaj!"**; rozweselony klient zgarnia pośpiesznie nędzne grosze pozostałe z nieodżałowanych złotówek i wybiega do przedsionka z roześmianemi oczyma i drgającemi usty.

A nowy, przy wyjściu spotkany klient, który przed chwilą „ręcznie" drzwi sobie otworzył, spogląda ze zdziwieniem na wychodzącego, który w tej chwili wygląda jak uosobienie zagranicznego „Uśmiechnij się!"

Leliwa.

Dziecko poparzone wrzącą wodą.

Wczoraj w południe wydarzył się straszny nieszczęśliwy wypadek poparzenia wrzącą wodą **czteroletniej dziewczynki Longiny Mateji,** córki rzeźnika Stanisława Mateji, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi 8. W chwili gdy matka zajęta była praniem w kuchni, wobec chwilowej nieuwagi matki, dziecko zbliżyło się do postawionego na podłodze kociołka z wrzącą wodą i usiadło do kociołka.

Rozległ się rozpaczliwy krzyk dziecka i matka czemprędzej pobiegła do córki, ażeby ją ratować. Dziewczynka strasznie poparzyła sobie pośladki i w groźnym stanie przewieziona została karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Diakonisek. Istnieje jednak nadzieja, mimo ciężkiego poparzenia, utrzymania dziewczynki przy życiu.

Walka z chorobami wenerycznemi

Warszawa. (tel. wł.) Nowy projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych przewiduje obowiązki chorego w zakresie przymusowego leczenia się, zakaz wstępowania w związki małżeńskie osób chorych, obowiązki lekarza (m. in. obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej) obowiązki i uprawnienia władz administracyjnych i t. d.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że gminy miejskie z ludnością powyżej 25 tys. mieszkańców, oraz powiatowe związki samorządowe podjąć mają starania, aby wciągu 5 lat posiadały w szpitalach odpowiednią ilość łóżek dla chorych na choroby weneryczne.

Rozporządzenie, opracowane przez ministerstwo opieki społecznej, przewiduje również zniesienie reglamentacji sanitarnej prostytutek.

Ulgi w spłacie kredytów hodowlanych.

Państwowy Bank Rolny wprowadza ulgi przy spłacie kredytów hodowlanych, zaciągniętych przez rolników w latach dobrej konjunktury. Ulgi te idą w kierunku obniżenia oprocentowania do 5% w stosunku rocznym i rozłożenia pożyczek na raty, płatne w ciągu 5 lat.

ZŁY PRZYKŁAD.



— No, teraz widzisz, jak źle to wygląda, gdy się przy ziewaniu nie przykrywa buzi.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 10 stycznia 1934 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton	zł	14,50	
„	zł		14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica 17 ton	zł	19,25	18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,00— 13,25
Usposob. spokojne			
Owies	zł		12,50— 12,75
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,50— 32,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie standartowe	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,00— 10,50
Otręby pszen. gr. stand.	zł		10,75— 11,25
Rzepak zimowy	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		
Peluszka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch jadalny	zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja	zł		21,00— 25,00
Groch Folgera	zł		20,00— 24,00
Łubin niebieski	zł		5,00— 6,00
Seradela nowa	zł		12,50— 13,50
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—190,00
Ziemniaki jadalne	zł		
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		18,1/2
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		15,50— 16,50
Makuch słonecznikowy	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		52,00— 55,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras.	zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	5,63
funty szterlingów	28,84
franki szwajcarskie	171,70
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	46,47
floreny holenderskie	356.35

Z życia towarzystw.

Czwartek, 11 stycznia 1934 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja".** Schadzka w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39. 18. bm. roczne walne zebranie.

Godz. 19,30: **Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie zarządu. Zebranie plenarne 12. bm. o 19 w lokalu p. Konieczki, ul. Gdańska 108.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Roczne walne zebranie w hotelu Lengning.

— **Sokół V.** Zebranie walne roczne w lokalu Kleinerta, ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 1.

— **Związek Pracodawców zawodu krawieckiego.** Zebranie miesięczne w lokalu zebrań, Marsz. Focha 20.

Piątek, 12 stycznia 1934 r.

Godz. 18,00: **Związek Rezerwistów na D. O. K. VIII. placówka 7 Szwederowo.** Walne zebranie w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory.

Godz. 19,00: **Towarzystwo Marynarzy.** Walne zebranie w lokalu Pod Lwem. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **„Szopen".** Lekcja śpiewu w lokalu Kleinerta.

Godz. 20,00: **B. K. S. „Polonja" sekcja bokserska.** Trening w sali przy ul. Konarskiego. Mistrzostwa miasta w lutym.

*

Związek Emer. i Rencistów. 8. bm. zmarł członek nasz emerytowany nauczyciel śp. Adam Badziński. Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby ul. Lubelska 4 w piątek 12. bm. o godz. 15-ej do kościoła św. Trójcy, pogrzeb dnia 13. bm. o godz. 8,30.

Sokół III. Roczne walne zebranie w piątek, 19. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengning przy ul. Długiej 37. Porządek obrad: 1. Zagajenie 2. Wybór prezydjum walnego zebrania. 3. Odczytanie uprawnionych do głosowania. 4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 5. Sprawozdanie zarządu i kom. rewiz. 6. Udzielenie absolutorjum. 7. Wybór I. wiceprezesa i uzupełnienie zarządu oraz wybór sądu honorowego, komisji rewizyjnej i delegatów na zjazd okręgowy i dzielnicowy. 8. Przyjęcie budżetu na rok 1934. 9. Wnioski i wolne głosy. 10. Zakończenie.

Sokół I. W czwartek, 18. bm. o g. 20 odbędzie się w sali hotelu Lengning roczne walne zebranie. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodn. waln. zebr. 3. Przeczytanie protokółu z ostatniego waln. zebr. 4. Sprawozdanie zarządu. 5. Uzupełnienie zarządu. 6. Wybór Komitetu Budowy Sokolni. 7. Komunikaty. 8. Wolne wnioski i głosy. 9. Śpiew. Wnioski na walne zebranie należy nadsyłać piśmiennie najpóźniej do 16. bm. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zebranie zarządu 15. bm. o godz. 20 u druha Żółkiewicza.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GRUDZIĄDZU

(do 31. 12. 1933 r. Kasa Chorych w Grudziądzu)

obejmująca swoją działalnością Grudziądz—miasto i powiaty: grudziądzki i chełmiński (obszar powiatu świeckiego z dniem 1. I. 1934 r. należy do działalności Ubezpieczalni Społecznej w Tucholi) **przypomina pracodawcom** z terenu swej działalności **o obowiązku zgłoszenia** na podstawie Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28. 12. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) **w terminie do dnia 15. I. 1934 r. wszystkich zatrudnionych u nich w dniu 30. 12. 33 pracowników** podlegających ubezpieczeniu społecznemu na podstawie Ustawy o obowiązku ubezpieczenia społecznego z dnia 28. 3 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) **niezależnie od tego, czy pracownicy ci zostali już poprzednio zgłoszeni** do b. Kasy Chorych wzgl. innych Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

W tymże terminie tj. do 15 bm. **winni pracodawcy zgłosić** do tut. Ubezpieczalni **swoje zakłady pracy.**

Pracownicy przyjęci po 1. I. 34 winni być zgłaszani do Ubezpieczalni w ciągu 7 dni od daty przyjęcia ich do pracy, a o ile siedziba Ubezpieczalni znajduje się poza siedzibą przedsiębiorstwa (dot. pracodawców zamieszkałych na terenie powiatu grudziądzkiego i chełmińskiego) — **w ciągu 10-ciu dni.** (557

W tych samych terminach winny być zgłaszane nowootwierające się zakłady pracy tj. pracodawcy przyjmujący pracowników poraz pierwszy.

Zgłoszeń pracowników dokonywuje się wyłącznie na formularzach Nr. 1, a zgłoszeń zakładów pracy — na form. Nr. 7. Formularze te są do nabycia w godzinach urzędowych w Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu ul. Wybickiego 30 przy okienku Nr. II, w Oddziale Ubezpieczalni w Chełmnie i w Pododdziałach: w Radzynie, w Łasinie, Unisławiu i Lisewie.

Pracodawca jest zobowiązany przedstawić pracownikowi zgłoszenie po całkowitem jego wypełnieniu przez siebie — celem zapoznania pracownika z treścią zgłoszenia, **które podpisuje pracodawca oraz pracownik.**

Prawo dokonania zgłoszenia, szczególnie w razie zaniedbania tego obowiązku przez pracodawcę, przysługuje również samym pracownikom.

Zwraca się uwagę zainteresowanym, że pracodawca (właściciel wzgl. kierownik zakładu pracy), **który w przepisanym terminie nie dopełnił obowiązku zgłoszenia, podlega karze grzywny do 500 zł** (art. 269 ustawy o ubezp. społ.)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Wózki dziecięce, lalkowe, rowery, maszyny do szycia, lustra, obrazy, fryzjerskie urządzenie tanio. Długa 5 Kolecki. (577

SPRZEDAŻE

Okazja. Sprzedam na przedmieściu Gdyni dom 2 piętrowy z składem przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych. Dochód roczny 3200 zł. Cena 18.000 zł. wpłata podług ugody. Kraska, Gdynia 6, Obłuże 94 (544

Kamienicę 2 piętrową, dochód 5.200, cena 30.000, wpłata 15.000, poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (F292

Nowy (F302 niedokończony dom jednopiętrowy na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Domek z ziemią ogrodową na sprzedaż. Bydgoszcz, Kapuścińska Małe, Łęczycka nr. 16. (541

Willka 7 pokojowa dotychczasowa praktyka lekarska, garaż, morga ogrodu owocowego, ładna, tania okolica, centrum Pomorza, 4000 mieszk., lasy, jeziora, okazyjnie wskutek wieku tanio na sprzedaż, przedzierżawienia lub zamiana na Toruń. Zgłoszenia pod „22 000“ Dz. Bydg. Toruń. (571

Sprzedam skład towarów krótkich i kapeluszy zaraz z powodu choroby. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Towary krótkie“. (F186

Dom 5 mórg sprzedam, wpłaty 3000. Kurnatowski, Długa 49, m. 4. (561

Prawie nowe ubranie frakowe i żakiet na sprzedaż. Bernardyńska 6, m. 2. (F288

Korzystna sprzedaż. Łańcuch 5/8 kotwicowy 66 metrów długi, długość ogniwa 85 milimetrów. A. Lewiński Tuchola, Rynek. (531

Motor elektryczny tanio sprzedam, 3,4 P. S., prąd zmienny. Długa 39, m. 6. (552

Wózek (F271 dziecięcy korzystnie sprzedam. Promenada 29, m. 1.

Rzeczy spadkowe. Podgórna 6, 9—12. (547

Wirówka na sprzedaż. Wełniany Rynek 8, skład 1. (562

Radjo 5 lampkowe „Super“ okazyjnie na sprzedaż. Batorego 3, m. 2. (569

Meble koszykowe, tanio. Malborska 17—3. (F291

KUPNA

Poszukuję od 200—600 mórg majątek na kupno lub dzierżawę. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń „600“. (573

Oberżę kupię w kościelnej wiosce. Dokładne oferty do Dz. Bydg. pod „75“. (575

Kupię używane lino'eum. Domański, skład kolonjalny, Gdańska 95. (F276

Bilard w dobrym stanie poszukiwany celem kupna. Of. wraz z fotografją i podaniem rozmiarów pod „D. A.“. (580

LEKCJE

Stenografji Stolze - Schrey udzielam. Świętojańska 7, m. 5. (F146

Korepetytor dla stud. gimn. klas wyższych z niemieckiem na poszukiwany. Oferty do filji Dziennika pod „Korepetytor“. (F269

POSADY WOLNE

Piekarza-cukiernika na samodzielne stałe stanowisko potrzebuję zaraz. Tylko bardzo sumienni i pracowici mogą odpisy świadectw nadesłać, zarazem jest potrzebna kaucja 100 zł, oraz podać wiek. Zgł. A. Ciechanowski, mistrz piekarski, Karbowo - Brodnica (Pomorze). (22926

Muzyka. Dobrze zgrany kwartet natychmiast poszukuję na stałą posadę. Spieszne oferty wraz warunkami nadesłać Kabaret „Pomorzanka“, Gdynia. (56)

2 młodych silnych pomocników przyjmie Ogrodnictwo Schroedter, Bydgoszcz, Okopowa 2. (F23?

Pierwszorzędna fryzjerka na stałą posadę potrzebna do Gdyni, daję gwarancję. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Stała posada“. (570

Agentów (548 portretowych Semi-Email, Patent 1113 do sensacyjnej nowości, na dotychczas niebywałych warunkach poszukuje firma „Emalit“, Kielce, Duża 8.

Pielęgniarka wykwalifikowana ewentl. siostra do półrocznego dziecka potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Pielęgniarka G.“ (574

Czeladnik piekarski umiejący cukiernictwo potrzebny. Zgłoszenia do filji pod „Piekarski“. (F267

Dziewczę do posyłek natychmiast. Zgł. Nozdrzykowski, Mostowa 5. (563

Szofer potrzebny z kaucją 800 zł, posada prywatna. Gdzie? wskaże administracja Dz. Bydg. (583

Służąca potrzebna. Sienkiewicza 23—1. (F272

POSADY POSZUKUJĄ

Który z Szan. Obywateli będzie tak szlachetny i przyjdzie z pomocą przez ofiarowanie posady przystojnej i inteligentnej, samotnej i uczciwej szatynce, która jest w tej chwili już bez wyjścia. Zawód manikurzystka, biuralistka - maszynistka, kasjerka i ekspedjentka. Zna język niemiecki i polski. Łaskawe zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Policzone dni“. (F274

Poszukuję posady jako niańka do dziecka. Czysta, uczciwa sierota uprasza oferty skierować do Dziennika pod „Niańka“. (559

Dziewczyna czysta z dobrem gotowaniem, świadectwami, szuka posady. Oferty pod „Skromna“ filja. (F268

DZIERŻAWY

Rzadka (538 okazja, stary zaprowadzony skład towarów kolon. z restauracją przy Rynku natychmiast do wydzierżawienia. A. Kaźmierski. Chojnice.

Młyn motorowy do wydzierżawienia z powodu nieszczęśliwego wypadku zaraz Objęcie 2 500 zł. Przemiał 65 centn. na dobę. Zgł. pod „Młyn“ do Dz. Bydg. (549

Skład (576 wynajmę tanio. Długa 5.

Pokój garaże, piwnica. Sienkiewicza 13, portjer. (568

POKOJE WOLNE

Pokój umebl. wynajmę. Toruńska 6—3. (550

Pokój z osobnem wejściem. Dworcowa 36 — 2. (551

Pokój (F265 umeblowany do wynajęcia. Petersona 2, m. 2.

Pokój nadający się na warsztat krawiecki lub biuro zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Sniadeckich 43. (F264

Pokój osobne wejście, wynajmę. Sw. Trójcy 16, II. (460

Pokój umeblowany, w nim kuchnia. Ugory 12, gospodarz. (579

Pokój umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (566

Pokój (F296 Marcinkowskiego 3 — 7.

Stancja troskliwa, młodzieży lub pokój umeblowany. Konarskiego 9, m. 1. (F289

Pokój frontowy umeblowany wydzierżawię. Weyssenhoffa 3, m. 3. (F290

Pokój 3 Maja 9, m. 3. (F293

Pokoik (F287 tanio, używanie łazienki. Paderewskiego 18, m. 8.

Pokój (F301 do wynajęcia. Kwiatowa nr. 9 — 5. (F300



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13.

3 pokojowe: czynsz 50 zł. Wiad. Parkowa 1.

Warsztaty i ubikacje fabryczne: 300 kw. metr. Gdańska 67.

2 pokoje kuchnia wolne, czynsz zgóry. Grudziądzka 7. (554

Odstąpię zaraz lub później 3—5 pokoi vis à vis Teatru Miejskiego na I piętrze, najlepszy punkt Bydgoszczy. Nadaje się dla lekarza specjalisty lub na biura handlowe lub t. p. Oferty pod „Centrum“ do filji przy ul. Dworcowej. (516

3 pokoje (578 knchnia, wygodami. Jackowskiego 36. Gburczyk.

2 pokoje kuchnię wydzierżawię. Szubińska 71. (564

4—5 pokoi do wydzierżawienia Sienkiewicza 13, m. 2. Warunki: Chwytowo 6—14. (567

Mieszkanie 7 pokojowe do wynajęcia, czynsz miesięczny 110 zł. Chrobrego 7. (555

Mieszkanie 4 pokojowe do wynajęcia. Długa 74. (F297

2 pokoje (F294 kuchnia, łazienka, centr. ogrz. do wynajęcia. Of. filja Dziennika „C. 2“.

Pokój z kuchnią oddam za remont. Łokietka 16/7. (F286

Czteropokojowe łazienka. Śląska 4, m. 6. (F303)

Mieszkanie (F299 2 pokojowe, ogrodem. Nowakowski, Kaszubska 2.

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietni poszukują 2 pok. mieszkanie z kuchnią w pobliżu Placu Poznańskiego lub koszar ułańskich. Oferty pod „Wojskowy“. (565

4 pokoje szuka wyższy urzędnik, dobry płatnik. Zgł. filja pod „F. 25“. (F277

Poszukuję 2 ładne pokoje, próżne, centrum, Gdańska, Plac Teatralny, 1 lutego, samotna osobą Zgł. „Mieszkanie“ Biuro Ogł. Dworcowa 54. (594

POŻYCZKI

2 500 zł (F273 poszukuję, pierwszorzędne zabezpieczenie. Zgł. pod „Intratne“ filja Dziennika

ZGUBY

Zgubiłem medal, 26 grudnia. Proszę zwrócić Poznańska 28, m. 1. Wynagrodzę. (F270

Zgubiłem portfel, kartę powołania, zameldowanie, znalazcę proszę o zwrot. Cellmer, Toruń, Podgórna 13. (572

Zgubiono 100 zł w włóczkowej torebce w okolicy Kopernika i Placu Kochanowskiego. Uczciwy znalazca zechce oddać ul. Sportowa 9, m. 1. (593

RÓŻNE

Każdy praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086

Wspólnika(czki) z 5000 do dobrego hurtowego interesu poszukuję. Oferty filja „Hurtownia“. F263

Zlecenia na Paryż przyjmuje do 15 lutego T. Rachuta, Bydgoszcz, Rycerska 4. (546

MATRYMONJALNE

Towarzysza szukam, wiek 25—30, późniejszy ożenek nie wykluczony. Oferty filja Dz. Bydg. „L'amour“. (F266

Młoda wysoka, przystojna szatynka chciałaby mieć starszego zamożnego, inteligentnego, naprawdę dobrego przyjaciela, któryby osłodził jej dotychczasowe ciężkie życie. Łaskawe zgłoszenia filja Dz. Bydg pod „Samotna szatynka“. (F275

MYŚLAŁ...



— Co, to Ty, Kaczmarek? Ja myślałem, że ty dawno nie żyjesz...

— To znaczy, że nie byłbyś nawet na moim pogrzebie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.